NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 21 (1465) — Rok 54 WARSZAWA, CZWARTEK 22 STYCZNIA 1948 R. (A) Cena numeru 3 złote

PPS-owcy Dolnego Śląska w odpowiedzi Blumowi

We Wrocławiu odbyła się wielka konferencja wojewódzkiego aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem ponad 400 aktywistów z terenu województwa Dolnośląskiego Na konferencji tej sekretarz CKW PPS. tow. Tadeusz Ćwik, wygłosił referat sprawozdawczy z wyników obrad XXVII Kongresu Partii, na odcinku spraw polityki wewnętrznej i międzynarodowej oraz zagadnień gospodarczych. Członek Rady Naczelnej PPS, tow. Tomorowicz, zreferował zagadnienie programowe i statutowe w świetle obrad Kongresu.

Po referatach wywiązała się szeroka i wszechstronna dyskusja, która wykazała, że aktyw PPS wojew. dolnośląskiego w pełni solidaryzuje się z linią polityczną Partii w świetle uchwał Kongresu i że dokłada on wszelkich starań do jak najlepszej realizacji bieżących zadań pracy. Mówcy zabierający głos w dyskusji, podkreślali zgodnie potrzebę dalszego wzmożenia wysiłków na odcinku realizacji uchwał Kongresu, zwłaszcza zaś na odcinku wzmożenia wytwórczości przemysłowej.

Uczestnicy konferencji złożyli zapewnienie że pepesowcy wojew dolnośląskiego będą kontynuować nieubłaganą walkę z resztkami elementów prawicowych i WRN-owskich, które usiłowałyby wypaczyć sens uchwał Kongresu i prowadzić pod płaszczykiem służby dla Polski Ludowej swoją destrukcyjną robotę. Mówcy wskazywali na stałą potrzebę czujności wobec tych elementów.

Dolnośląscy działacze PPS zadeklarowali wolę dalszego zwiększenia wkładu ideologicznego PPS w dzieło zbliżenia dwu partii robotniczych w Polsce — PPS i PPR w dzieło umacniania i pogłębiania jednolitego frontu klasy robotniczej w oparciu o umowę o jedności działania PPS i PPR.

Problemy, poruszone w dyskusji, znalazły odbicie w rezolucji końcowej. Rezolucja ta dała także ostrą odprawę Blumowi, który zaatakował ostatnie nasze granice zachodnie. Aktyw PPS wojew. dolnośląskiego zadeklarował w rezolucji gotowość dalszego zwiększenia wkładu PPS w dzieło rozbudowy życia gospodarczego i społecznego Dolnego Śląska oraz w dzieło jak najsilniejszego powiązania tych ziem piastowskich z obszarami centralnymi kraju. Pepesowcy Dolnego Śląska dali w ten sposób godną odpowiedź na dokonywane przez międzynarodową reakcję i jej protegowanych — próby podważania nienaruszalnych granic Polski na Odrze i Nysie.

W następnym dniu w niedzielę, odbyła się analogiczna konferencja aktywu wojewódzkiego PPS w Poznaniu. Referaty wygłosili: sekretarz CKW — tow. Ćwik i członek Rady Naczelnej — tow Tomorowicz. Obradom przewodniczył wiceprezydent Poznania, tow. Drabowicz.

Aktywy obu partii omawiają sprawę współzawodnictwa pracy

W Łodzi odbyła się z udziałem kilkuset osób wojewódzka narada gospodarcza Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

W naradzie udział wzięli przodownicy pracy, inżynierowie, technicy, dyrektorzy przedsiębiorstw i instytucji [illegible] i spółdzielczych oraz działacze gospodarczy — członkowie komitetów dzielnicowych i miejskich obu partii. Tematem obrad były sprawy gospodarcze polityczne i ideologiczne podstawy ruchu współzawodnictwa pracy.

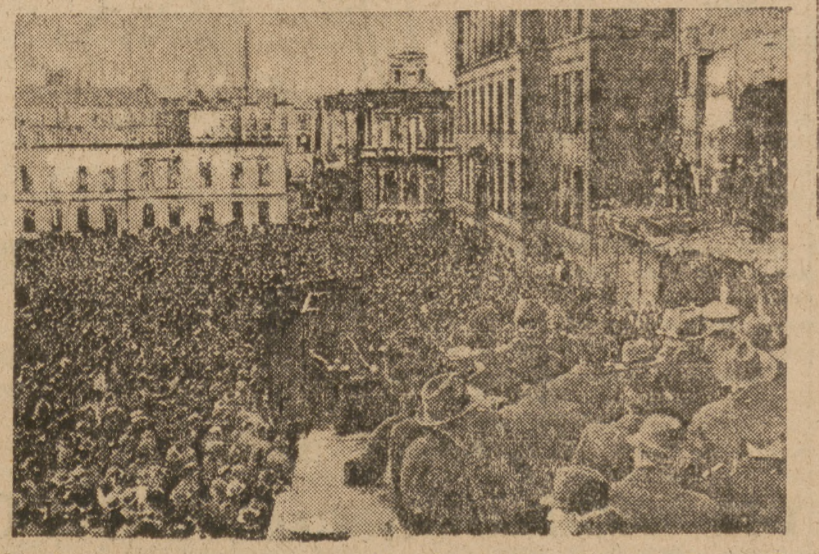
W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, mówcy podkreślali doniosłą rolę wspólnych narad aktywów gospodarczych obu partii robotniczych które przyczyniają się do coraz ściślejszej współpracy zarówno na polu gospodarczym jak i politycznym.

W Białymstoku odbyło się również zebranie aktywu gospodarczego i zawodowego PPR i PPS Tematem konferencji było współzawodnictwo pracy na terenie białostockich fabryk. Po wygłoszeniu referatów o współzawodnictwie pracy przez przedstawiciela CKW PPS tow. Grzęsło oraz przedstawiciela KC PPR tow. dyr Koszyka omawiano dotychczasowe osiągnięcia na odcinku współzawodnictwa pracy w białostockim przemyśle włókienniczym oraz nakreślono plan działania na przyszłość.

Dużo uwagi aktywiści poświęcili sprawie podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz remontu zniszczonych mieszkań robotniczych. W wyniku obrad postanowiono rozszerzyć w jeszcze większym zakresie współzawodnictwo pracy na terenie wszystkich fabryk w woj białostockim. Działacze obu partii będą dążyli do przodownictwa we współzawodnictwie pracy.

Marsz. Sokołowski sprzeciwia się utworzeniu rządu Bizonii

Strajki w Zachodnich Niemczech



Na zdjęciu wiec zorganizowany przez komitet strajkowy w Essen (Zagłębie Ruhry) protestujący przeciw sytuacji żywnościowej.

Fala strajków w Niemczech zatacza coraz szersze kręgi

Wczoraj odbyło się w Berlinie pierwsze od czasu zerwania konferencji londyńskiej posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli, na którym amerykański gub. wojskowy gen. Clay przedstawił „uchwały frankfurckie", które, jak wiadomo przewidują utworzenie rządu w Niemczech Zachodnich. Przedstawiciel ZSRR, marszałek Sokołowski domagał się uchylenia tych uchwał, jako sprzecznych z decyzjami poczdamskimi.

BERLIN (PAP). W posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec wzięli udział wszyscy gubernatorzy wojskowi: marszałek Sokołowski (ZSRR), gen. Clay (USA), gen. Robertson (Anglia), gen. Koenig (Francja) wraz ze swymi sztabami. Przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii gen. Robertson.

Według relacji agencji Reutera na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa uchwał niedawnej konferencji frankfurckiej oraz sprawa reformy walutowej w Niemczech.

Treść uchwał frankfurckich zreferował amerykański gubernator wojskowy gen. Clay, po którym zabrał głos marsz. Sokołowski.

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

Przedstawiciel ZSRR w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej domagał się całkowitego uchylenia uchwał frankfurckich, podkreślając, iż są one sprzeczne z postanowieniami poczdamskimi oraz wcześniejszymi decyzjami Rady Kontroli.

Marsz Sokołowski oświadczył, iż — zdaniem ZSRR — uchwały konferencji frankfurckiej są „nowym krokiem w kierunku rozbicia Niemiec i utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Mówca zaznaczył, że zwołanie konferencji frankfurckiej oraz porządek jej obrad nie zostały uzgodnione z Radą Kontroli. W końcu przedstawiciel ZSRR podkreślił z naciskiem, że porozumienie frankfurckie w sprawie Bizonii nie posiada poparcia prawdziwie demokratycznych żywiołów niemieckich, natomiast zostało przyjęte z żywym zadowoleniem przez niedemokratycznych przywódców niemieckich w rodzaju Schumachera, Kaisera oraz Adenauera. Marsz. Sokołowski nie zgodził się z twierdzeniem gen. Clay'a, iż konferencja frankfurcka nie miała charakteru politycznego i że zajmowała się wyłącznie problemami gospodarczymi.

Sprawa reformy walutowej

Dyskusja nad sprawą reformy walutowej w Niemczech, wbrew przewidywaniom, nie odbyła się na plenarnym posiedzeniu Rady. Na wniosek gen. Clay'a, zagadnienie to rozpatrywano na poufnej naradzie, w której poza gubernatorami wojskowym wzięło udział jedynie 4 członków z każdej delegacji. Narada trwała zaledwie 10 minut Gen. Koeniga, francuskiego gubernatora wojskowego, który opuścił konferencję przed zakończeniem sesji, reprezentował na naradzie jego zastępca. Przebiegu narady nie podano do wiadomości publicznej.

BERLIN (PAP). Gen. Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, w 20 minut po zakończeniu posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli, odleciał do Waszyngtonu. Gen Clay'owi towarzyszył jego doradca polityczny Murphy.

Strajki

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że fala strajków w scalonej strefie anglosaskiej zatacza coraz szersze kręgi. Zw zaw pracowników państwowych w Hannowerze ogłosił strajk protestacyjny przeciwko katastrofalnej sytuacji żywnościowej.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w Bawarii, której zagraża strajk powszechny.

Z Hamburga donoszą, że żądania robotników portowych w sprawie 30 proc. podwyżki płac zostały odrzucone przez brytyjskie władze okupacyjne bez podania powodów.

Robotnicy fabryki w Kolonii proklamowali na dzień jutrzejszy 24-godzinny strajk protestacyjny, domagając się zwiększenia racji żywnościowych.

W Essen zastrajkowali robotnicy budowlani, zaś w Dortmundzie trwa już drugi dzień strajk tramwajarzy, którzy domagają się zdecydowanej akcji przeciwko sabotażystom żywnościowym.

W kołach obserwatorów liczą się z możliwością dalszego zaostrzenia się sytuacji strajkowej w Zagłębiu Ruhry, gdyż robotnicy nie wierzą uspakajającym zapewnieniom władz angielskich, iż dostawy żywności ze strefy amerykańskiej zostaną wznowione.

Serdeczne więzy łączą socjalistów włoskich i polskich

Przemówienie tow. Hochfelda na Kongresie w Rzymie

Witając w imieniu PPS, Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej, który obraduje w Rzymie tow. Julian Hochfeld oświadczył, że więzy łączące obie partie, są rezultatem rzeczywistej solidarności międzynarodowej dwóch rewolucyjnych i marksistowskich ruchów socjalistycznych. Kongres witali poza tym: sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti, oraz delegat socjalistów hiszpańskich — Alvarez del Vayo.

RZYM (PAP) — Przemawiający na Kongresie włoskich socjalistów w imieniu PPS tow Hochfeld był najserdeczniej oklaskiwany jako delegatem. Tow Hochfeld przypomniał niedawną wymianę wizyt przedstawicieli obu partii, które stały się jeszcze jednym elementem wzajemnego poznania i zrozumienia. „Poznaliśmy się więc dobrze — mówił Hochfeld — i jesteśmy zdecydowani bronić wszelkimi siłami więzi, które wytworzyły się między naszymi bratnimi partiami socjalistycznymi, rewolucyjnymi i marksistowskimi. Ostatni kongres PPS-u — podkreślił mówca — potwierdził słuszność linii postępowania naszej partii wyrażającej się w zgrupowaniu wszystkich sił ludowych wokoło jednolitego frontu socjalistyczno-komunistycznego z jednoczesnym zachowaniem niezawisłości partii socjalistycznej".

Niezwykle serdecznie przyjęła sala również wystąpienie delegata Hiszpanii Alvarez del Vayo, który zaznaczył że fakt, iż w roku 1948 trzeba jeszcze walczyć o wolność Hiszpanii jest największym po wojnie skandalem międzynarodowym.

Następnie przemawiali delegaci innych zagranicznych partii socjalistycznych Grecy którzy z powodu zakazu rządu ateńskiego nie mogli wziąć udziału w kongresie, przysłali telegram.

Jako pierwszy zabrał głos Togliatti, pozdrawiając Kongres w imieniu włoskiej partii komunistycznej. Mówca zaznaczył, że losy najbliższej batalii, której punktem kulminacyjnym będą wybory zależą od utrzymania współpracy między socjalistami i komunistami. Od wyników tej walki, prowadzonej za pośrednictwem Frontu Ludowego zależeć będzie, czy Włochy staną się republiką demokratyczną opartą na pracy, zgodnie z postanowieniami nowej konstytucji, czy też krajem rządzonym przez klikę konserwatywną i policyjną.

Cały kraj omawia nową strukturę spółdzielczości

W niedzielę, dn 25 bm we wszystkich miastach wojewódzkich ze stolicą na czele odbędą się zgromadzenia aktywu spółdzielczego i aktywu Zw Samopom Chłopskiej, w skład których wchodzą działacze PPS PPR i SL.

W zgromadzeniach, zwołanych na mocy porozumienia międzypartyjnego, wezmą udział prezesi i sekretarze wojewódzcy, kierownicy wydziałów ekonomicznych, wiejskich, referenci spółdzielczych wojewódzkich komórek partyjnych, prezesi i sekretarze powiatowi, referenci spółdzielczy przy powiatowych komórkach partyjnych oraz powiatowi instruktorzy wiejscy wszystkich trzech partii, członkowie komisji spółdzielczych przy wojewódzkich komórkach partyjnych, przedstawiciele „Społem", Związku Rewizyjnego i innych central spółdzielczych samorządu spółdzielczego, spółdzielni, Związków Zawodowych oraz w charakterze gości — przedstawiciele komórek wojewódzkich innych partii

Celem zgromadzeń jest włączenie spółdzielczego aktywu partyjnego do pracy nad przebudową strukturalną spółdzielczości, w myśl wytycznych Głównego Zjazdu Delegatów „Społem".

Na zgromadzeniach przemawiać będą m. in.: z PPS — tow. wicemarszałek Sejmu Szwalbe (Kraków), tow. min Rapacki (Szczecin), tow prezes Żerkowski (Warszawa), tow dyr. Niczman (Łódź), tow dyr Marszałek (Kielce), tow dyr Chromik (Poznań), tow. Strusińska (Gdańsk).

Z PPR: — tow Blinowski (Bydgoszcz), tow prezes Pszczółkowski (Warszawa), tow. wicemin Szyr (Kraków), tow min Jędrychowski (Katowice), tow wiceprezes Niemiec (Gdańsk), tow. Olesiński (Poznań).

Z SL: — min Podedworny (Białystok), woj Dąb-Kocioł (Kraków), min Grubecki (Warszawa), ob Dura (Poznań), ob Mitura (Bydgoszcz), ob. Drewnowski (Wrocław).

Dlaczego „Bataille Socialiste" została usunięta z SFIO

PARYŻ (PAP). — Usunięty z partii socjalistycznej działacz „Bataille Socialiste" Marcel Fourrier opublikował na łamach „Franc Tireur" artykuł, w którym oświetla istotne przesłanki, kierujące komitetem SFIO.

„Zostałem wykluczony z SFIO — pisze Fourrier — a wraz ze mną wszyscy ci moi koledzy z „Bataille Socialiste", którzy podpisali protestacyjny manifest przeciw ustawom antyrobotniczym. Konflikt, jaki zaistniał między kierownikami partii a nami, ma zupełnie inne oblicze, niż dyscyplina partyjna. Od czasu, gdy SFIO wraz z Blumem stała się narzędziem państwa kapitalistycznego, od kiedy porzuciła rewolucyjną doktrynę walki klasowej, aby zawrzeć przymierze z odłamem burżuazji, stacza się po równi pochyłej".

Przytoczywszy liczne przykłady dwulicowej polityki SFIO, Fourrier stwierdza następnie: „Guy Mollet, który pogrzebał „suwerenne" uchwały kongresu partii, wypowiada się dziś za koniecznością jednoczenia się z klerykałami z MRP i radykalnymi obrońcami własności kapitalistycznej, aby utworzyć trzecią siłę. Dla nas istnieje jeden nieprzyjaciel: świat kapitalistyczny. Przeciw temu wrogowi staramy się urzeczywistnić jedność akcji wszystkich pracowników. Wykluczeni z SFIO, będziemy nadal prowadzić walkę o jedność pracowników. Pragniemy, aby socjalizm podjął swój marsz naprzód. Pozostawiam w partii socjalistycznej przyjaciół, którzy myślą podobnie, jak ja. Jestem przekonany — kończy Fourrier — że pewnego dnia spotkamy się wszyscy zjednoczeni w odrodzonym socjaliźmie francuskim."

Socjaliści z Grenoble opuszczają SFIO

PARYŻ (PAP) — Biuro sekcji socjalistycznej w Grenoble wystąpiło z SFIO (francuskiej partii socjalistycznej), pociągając za sobą przeszło 60 członków partii. Uzasadniając swą decyzję, członkowie biura podkreślili, że SFIO zdradziło sprawę socjalistów. Ustępujący wypowiadają się za jednością akcji z partią komunistyczną.

Współpraca gospodarcza Czech z państwami słowiańskimi

Min. Przemysłu Czechosłowacji, tow. inż. Ludmiła Jankovcowa, udzieliła przedstawicielowi S. A. P. w Pradze wywiadu, w którym m. in. stwierdza:

„Natychmiast po oswobodzeniu, w maju 1945 r., Czechosłowacja podjęła pierwsze kroki w celu nawiązania ściślejszej współpracy gospodarczej z państwami słowiańskimi. W roku ubiegłym podpisaliśmy szereg konkretnych umów z których wyliczę przede wszystkim umowę inwestycyjną z Jugosławią i Bułgarią, umowę o gospodarczej współpracy z Polską i wreszcie umowę gospodarczą z ZSRR.

Współpraca gospodarcza z Polską nabiera konkretnego wyrazu, czego przykładem jest budowa wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem, dla której Czechosłowacja dostarczy maszyn, w zamian za co elektrownia będzie zasilać w prąd część terytorium czeskiego".

Na zakończenie wywiadu tow. Jankovcova wyraziła przekonanie, że współpraca gospodarcza polsko - czechosłowacka stwarza podstawy do uniezależnienia się gospodarczego od Niemiec.

Ekonomiści brytyjscy przewidują kryzys gospodarczy w USA

LONDYN (PAP) — Brytyjska Komisja Badań Gospodarczych w sprawozdaniu opublikowanym w poniedziałek wyraża obawy w związku z uzależnieniem eksportu brytyjskiego od sytuacji gospodarczej w St. Zjednoczonych.

Komisja stwierdza dosłownie „obawiamy się załamania gospodarki amerykańskiej, które oddziaływując na eksport światowy rozszerzyłoby depresję i bezrobocie na całym świecie i zniszczyło system wzajemnych umów handlowych".

Komisja wzywa rząd brytyjski aby już obecnie przedsięwziął środki ochronne przeciwko oczekiwanemu załamaniu gospodarczemu w St. Zjednoczonych.

Na niższe ceny żywności notowano na wschodzie Polski

Zestawienie cen wolnorynkowych artykułów żywnościowych opracowane przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu na dzień 15 b. m. wykazuje, że największe wahania cen między poszczególnymi dzielnicami kraju zachodzą obecnie w handlu ziemniakami i mlekiem. Najmniejsze wahania obserwuje się natomiast w sprzedaży masła mleczarskiego. Na ogół najniższe ceny wolnorynkowe artykułów żywnościowych notowano w Częstochowie, Radomiu, Białymstoku, na Lubelszczyźnie oraz częściowo w Rzeszowie i Olsztynie.

Chleb żytni 80% jest obecnie najtańszy w Częstochowie — 30 zł., najdroższy zaś w Siedlcach — 40 zł., oraz w Warszawie, Olsztynie i Koszalinie — 39 zł. Mąka pszenna 70%, w Katowicach kosztuje 71 zł., w Białymstoku zaś 80 zł.

Bydgoszcz wykazuje najniższe ceny mięsa wołowego — 166 zł Najwyższe ceny zaś Katowice, Wrocław i Gdańsk: 210 zł. Schab można nabyć najtaniej w Białymstoku, Kielcach, Radomiu i Częstochowie — 240 zł., najdrożej zaś w Szczecinie — 310 zł. Świeża słonina jest najdostępniejsza w Radomiu, Częstochowie i Zamościu (300 zł.) Najdrożej notowano słoninę w Katowicach — 360 zł.

Ceny masła śmietankowego nie wykazują prawie żadnych wahań i w całym kraju utrzymują się na poziomie ok. 600 zł. Jedynie w Rzeszowie mamy cenę nieco niższą (570 zł.) i we Wrocławiu nieco wyższą (620 zł.) Zamość, Białystok, Lublin i Olsztyn mają w sprzedaży jajka po 17—19 zł za sztukę, gdy Łódź Kielce, Poznań i Kalisz — po 25 zł.

Prawie 100% rozpiętości sięgają w różnych województwach ceny mleka i ziemniaków. W Białymstoku notowano mleko po 25 zł. za litr, w Radomiu — 50 zł Poważne wahania obserwuje się w cenach ziemniaków, od 6 zł w Białymstoku do 11 zł. w Rzeszowie.

W 24 rocznicę zgonu Lenina

MOSKWA (PAP) — W związku z przypadającą w dniu 27 stycznia 24 rocznicę śmierci Lenina w całym Zw. Radzieckim odbędą się liczne akademie i odczyty o jego działalności.

Prasa radziecka przypomina, że od 1937 do 1948 r. nakład dzieł Lenina w Zw. Radzieckim wyniósł 164 073 tys. egzemplarzy. Dzieła te ukazały się w 73 językach narodów radzieckich i 20 językach obcych.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Nr 21 Warszawa, 21 stycznia 1948 r. Rok 54

Marshall — Baruch

BYŁOBY rzeczą interesującą prześledzić kolejne fazy ewolucji, której podlegał tzw. „Plan Marshalla" od chwili harvardzkiej mowy amerykańskiego Sekretarza Stanu po obecną debatę w Kongresie Stanów Zjednoczonych. Historia tej ewolucji byłaby równocześnie zwięzłą historią amerykańskiej polityki zagranicznej na przestrzeni ostatniego półrocza.

Jak słusznie zauważył Henry Wallace w swym artykule z dn. 13 stycznia (cytowanym na łamach wczorajszego „Robotnika"), początkowa wersja „Planu Marshalla" brzmiała zgoła niewinnie a nawet zachęcająco. Idea pomocy Europie pod warunkiem, że Europa zjednoczy się ekonomicznie i sama spróbuje uporządkować swą gospodarkę jest w zasadzie tak słuszna, że nie sposób jej przeczyć. Ale ta właśnie wersja wstępna była niejako przynętą, obliczoną na naiwność europejskich kontrahentów. Zresztą przynęta była o tyle atrakcyjna, że nosiła znak dolara — nie odparty argument w tych krajach, gdzie cały program odbudowy gospodarczej z góry oparto na nadziei uzyskania amerykańskich kredytów.

Przynęta istotnie chwyciła i „Plan" zaczął działać. Oczywiście nie w sensie sprowadzenia na Europę deszczu kredytów dolarowych. O tym do tej pory jeszcze nie ma mowy i nie prędko będzie. Zaczął działać jako instrument realizowania celów amerykańskiej polityki zagranicznej. Celów, które zmierzają do rozdwojenia Europy i zabezpieczenia kontr - ofensywie kapitalizmu amerykańskiego dostatecznie rozległego przedpola działania.

SAMYMI przyrzeczeniami długo jednak polityki prowadzić nie można i nadszedł czas ich częściowej przynajmniej realizacji. „Plan Marshalla" powędrował więc do instancji, która trzyma straż nad zasobami pieniężnymi Stanów Zjednoczonych, to znaczy do Kongresu amerykańskiego. W toku gorącej debaty nad samym „Planem", a przedtem jeszcze nad tzw. kredytami doraźnymi dla Austrii, Francji i Włoch, musiały się ujawnić wszystkie, dotąd nieznane elementy sprawy.

Nastąpiła przy tym rzecz bardzo charakterystyczna: oto zarówno z oficjalnych projektów administracji Trumana, jak i z całej propagandy amerykańskiej znikła sama nazwa „Plan Marshalla". Pojawił się natomiast „Program uzdrowienia Europy" (European Recovery Program). Być może, że ta formułka miała osłodzić pacjentom gorycz uzdrawiającej pigułki. Bo pigułka była istotnie gorzka.

„Program uzdrowienia Europy" nabrał w toku debaty kongresowej zupełnie niedwuznacznych cech. Kredyty amerykańskie, które obiecywał, miały się zmaterializować dopiero po spełnieniu szeregu warunków politycznych i gospodarczych, godzących i w suwerenność krajów wspomaganych i w ich interesy gospodarcze i w ich możliwości rozwojowe na przyszłość. Co gorsza, uzdrowienie Europy miało się zacząć od uzdrawiania Niemiec.

NIE na tem jednak koniec. Bo oto przed kilku dniami amerykański Sekretarz Obrony Narodowej, Forrestal, wystąpił jawnie z żądaniem, by w zamian za udzielone kredyty, Ameryka uzyskała bazy strategiczne w krajach wspomaganych. Wprawdzie Sekretarz Stanu Marshall w sposób bardzo oględny zdezawuował oświadczenie Forrestala, ale w 24 godziny później na forum Senatu amerykańskiego ponownie rozbrzmiała ta sama nuta. Sędziwy polityk amerykański, Bernard Baruch, zapytany wprost, czy uważa, że Stany Zjednoczone powinny domagać się baz strategicznych w zamian za swą pomoc, oświadczył stanowczo, że tak. I że powinny sobie również zabezpieczyć dostęp do tzw. surowców strategicznych.

Baruch jest swego rodzaju autorytetem w życiu politycznym Ameryki i nie darmo nosi przydomek „doradcy prezydentów". Głos jego ma zapewniony oddźwięk wśród większości Kongresu, tym więcej, że tok jego rozumowania odpowiada życzeniom reakcyjnej większości obu Izb. Pod naciskiem tej większości Truman i Marshall wielokrotnie przerabiali swój pierwotny projekt „Planu". Poszli tak daleko, że wykreślili zeń nawet ogólną sumę przyrzekanych Europie kredytów. Po prostu — damy ile i o ile uznamy za stosowne. Ale zato i Truman i Marshall i Kongres obstawiają swój „uzdrowieńczy program" coraz zachłanniejszymi warunkami.

TEN opętańczy wyścig w żyłowaniu przyszłych dłużników ma jedną niewątpliwą zaletę: może się skutecznie przyczynić do otrzeźwienia opinii publicznej w tych krajach, które przyszłość swą ulokowały nieopatrznie w dolarach.

Klej, który nie klei



Gen. Clay jest twórcą Bizonii

Rys. Jerzy Zaruba

Rozwój sytuacji w Polsce ma wielkie znaczenie dla Czechosłowacji

Wywiad z tow. Fierlingerem

Były premier Czechosłowacji tow. Zdenek Fierlinger niedawno bawił we Wrocławiu jako gość tow. premiera Cyrankiewicza. Po powrocie do Pragi tow. Fierlinger udzielił wywiadu współpracownikowi radia czeskiego. Poniżej przytaczamy streszczenie wywodów tow. Fierlingera za czeską agencją prasową „Interpress".

Na wstępie wywiadu tow. Fierlinger oświadczył, że tow. Cyrankiewicz zawsze okazywał wielkie zainteresowanie dla rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją. Prócz tow. Cyrankiewicza w rozmowach wrocławskich wziął udział tow. prof. Oskar Lange, który podczas wojny pozostawał w kontakcie z przebywającym na emigracji prezydentem Czechosłowacji, Edwardem Beneszem.

— Polska Partia Socjalistyczna — oświadczył tow. Fierlinger — dobrze się rozwija. Jej socjalistyczny charakter określony jest już przez to, że 60 procent członków PPS pochodzi z szeregów robotniczych. Polityka PPS prowadzona jest w duchu twórczego socjalizmu i ścisłej współpracy z Polską Partią Robotniczą. Polscy socjaliści są przeświadczeni, że nie można budować państwa socjalistycznego bez jednolitej woli socjalistycznej.

W Polsce w coraz to większej mierze oceniana jest twórcza i doniosła rola Związku Radzieckiego, a zwłaszcza zasługi ZSRR dla całego świata podczas wojny oraz pozytywny stosunek Związku Radzieckiego wobec polskich aspiracji i tradycji narodowych. Najwymowniejszym dowodem stosunku polskiego społeczeństwa do Związku Radzieckiego był ostatni Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym delegaci powitali burzliwymi owacjami słowa mówców o ZSRR. Polscy socjaliści są przeświadczeni, że czynniki radzieckie odnoszą się z sympatią do każdej partii socjalistycznej, która idee socjalistyczne pojmuje poważnie i uczciwie, która stoi na stanowisku współpracy partii robotniczych i która nie chce rozbijać sił robotniczych. Stosunek Polskiej Partii Socjalistycznej do Polskiej Partii Robotniczej jest bardzo dobry. Sporne kwestie rozstrzygane są przez specjalne komisje rozjemcze.

Socjaliści polscy — kontynuował tow. Fierlinger — zdają sobie sprawę z tego, że należy przeciwstawić się kapitalistycznym próbom podziału świata na dwa ideologiczne obozy. Plan Mar...lla skierowany jest przeciwko s...alizmowi i niezgodny z zasadą suwerenności państw, korzystających z pomocy. Plan ten ma na celu przede wszystkim pomoc Niemcom.

Polska Partia Socjalistyczna nie jest przeciwna utrzymywaniu stosunków z zachodnimi partiami socjalistycznymi, wyklucza jednak formę międzynarodówki socjalistycznej, której ostrze byłoby skierowane przeciwko Wschodowi. Ewentualna taka organizacja stałaby się w gruncie rzeczy rzecznikiem tzw. „trzeciej siły", która prowadzi do rozbicia świata robotniczego. Poza tym poszczególne kierunki socjalistyczne różnią się między sobą pod względem ideologicznym.

Polscy socjaliści nie zgadzają się z dzisiejszym jednostronnym nastawieniem międzynarodowych konferencji socjalistycznych. Zdaniem polskich socjalistów bardzo pożyteczna byłaby regionalna współpraca zbliżonych do siebie ideologicznie partii socjalistycznych Europy.

Opinia polska oczekuje przede wszystkim ścisłej współpracy gospodarczej i kulturalnej między Polską a Czechosłowacją. Zbędne byłoby mówić o konfederacji tych dwóch krajów, ponieważ w krajach socjalistycznych wzajemne zbliżenie następuje raczej poprzez koordynację planów gospodarczych.

Pod koniec swego przemówienia tow. Fierlinger wyraził podziw dla entuzjazmu, z jakim wszyscy Polacy zabrali się do pracy nad odbudową swego zniszczonego kraju. Faktyczna solidarność całego narodu — oświadczył mówca — umożliwiła systematyczną i twórczą pracę. W drodze od granicy do Wrocławia tow. Fierlinger widział zagospodarowane wsie i uruchomiony w pełni przemysł.

Jednolity ruch zawodowy w Polsce stanowi mocny kręgosłup nowej, planowej gospodarki i gospodarczej demokracji. Tow. Fierlinger wyraził przeświadczenie, że praca nad odbudową zapewni Polsce w najbliższych latach wielkie sukcesy gospodarcze. Otwiera to niebywale korzystne perspektywy dla współpracy z Polską i musi podnieść nasze własne poczucie bezpieczeństwa — oświadczył tow. Fierlinger, podkreślając zarazem, że rozwój sytuacji w Polsce ma dla Czechosłowacji ogromne znaczenie, ponieważ współdecyduje o losach całej Europy środkowej.

Na marginesie

Piosenka

Poszedłem sobie któregoś dnia do YMCA-y posłuchać starych, warszawskich piosenek w niezawodnym wykonaniu Miry Zimińskiej i Ludwika Sempolińskiego. Nie będę pisał recenzji, z miłego wieczoru, który dla nas, przedwojennych warszawiaków posiada urok wspomnień o dawnych latach. Takie jest bowiem działanie piosenki, niegdyś modnej, jak to się mówiło, przebojowej, śpiewanej ongiś przez wszystkich, dziś pokrytej pyłem zapomnienia.

Kiedy jednak po wielu, wielu burzliwych latach usłyszymy znowu, starą melodię, znajome słowa, jakże tu oprzeć się serdecznemu wzruszeniu. Zresztą, co tu gadać, kiedy rodziła się piosenka, byliśmy przecie młodsi, znacznie młodsi. Więc ma ona dla nas jedyny, niezapomniany czar tamtych dni, gdy człek pełen wielkich nadziei, dźwigając ową przysłowiową buławę marszałkowską w tornistrze, wchodził w życie, gdy wszystko mu się wydawało takie strasznie łatwe i proste.

Ale nie o tym chciałem pisać, a raczej chciałem wspomnieć o latach okupacji, gdym na dalekiej Litwie spotkał zagnanego tam jako i ja przez wojnę, dzisiejszego ulubieńca Warszawy, Sempolińskiego. Pan Ludwik, który swą obrazoburczą piosenką „Ten wąsik, ten dąsik" naraził się mocno III Rzeszy i jej wodzowi, był w tęgich opałach. Hitlerowcy, dla których obraza Fuehrera była najcięższą zbrodnią, jaka mogła istnieć od początku świata, tropili go zawzięcie. Sempoliński zwał się w owe dni panem Kaliną, zapuścił brodę i wąsy, pasając dla niepoznaki krowy na pewnym folwarczku pod Wilnem. Ponieważ rezydowałem opodal, spotykaliśmy się co kilka dni.

Było ciężko, naprawdę ciężko, po prostu beznadziejnie. Więc kiedy już nas poczynała krańcowa ogarniać desperacja, popijaliśmy jakiś bardzo podły trunek. A potem prosiło się pana Ludwika, żeby coś ze swego repertuaru nam zaprodukował. Cisza się wówczas robiła na ganku, jedynie świerszcze ćwierkały w trawie i w oddali darły się jakieś niewrażliwe na sztukę żaby, a Kalina ot tak, bez akompaniamentu, po prostu coś zaczynał nucić. Coś z tej starej, oddalonej Warszawy, do której powrócić na razie nie było sposobu.

I nagle śmieszna, niefrasobliwa piosenka, jakaś „Madame Loulou", czy „Pojedziem na spacer w Aleje" stawała się symbolem cierpiącego, rodzinnego miasta, za którym się tak rozpaczliwie tęskniło. Zapominaliśmy wówczas o wiszącej nad nami groźbie śmierci, o niepewnym jutrze, o wszelkich smutkach. Powracały dawne dni. Nawet nie warto się było wstydzić cisnących się do oczu łez.

Na pewno Sempoliński teraz, na stołecznej scenie tańczy i śpiewa lepiej, efektowniej wygląda. Ale ja osobiście nie mogę zapomnieć tamtych chwil, tamtych tułaczych przeżyć, gdy wnosił z sobą wspomnienie o Warszawie, gdy dawał nam tyle radości, której na żadne pieniądze przeliczyć niepodobna.

ALFA

Mąż w Anglii...

Grzegorz Jaszuński

Eugenia N. ma lat 35. W 1937 roku wyszła za mąż. Przed samym wybuchem wojny urodziła syna — Kazika. Żyła w zgodzie z mężem, oboje pracowali i powodziło się im nienajgorzej. Mąż był urzędnikiem państwowym. Eugenia — biuralistką. Marzyli razem o przyszłości syna, chcieli mieć jeszcze jedno dziecko.

Ale wybuchła wojna. Mąż Eugenii został zmobilizowany i trafił wkrótce do niewoli niemieckiej. Od tego czasu Eugenia go nie widziała. Podczas okupacji ledwie sobie radziła, przy pomocy rodziny i przyjaciół, dbając przede wszystkim o małego synka. Wierzyła, że po wojnie nareszcie odzyska męża i wrócą „dawne dobre czasy".

Latem 1945 roku ludzie zaczęli wracać z Zachodu, nie było jednak wśród nich męża Eugenii. Długo trwało, aż się dowiedziała, że nie chce wrócić do kraju. Najpierw w ogóle nie reagował na jej listy, którymi go zasypywała, odkąd ustaliła przez wspólnych przyjaciół jego adres. Potem odpisał, że nie chce trafić „na Sybir", bo jest u Andersa. Wreszcie dowiedziała się prawdy: związał się na obczyźnie z inną kobietą i nie myśli wcale o powrocie do żony.

Zrozpaczona Eugenia postanowiła wszcząć kroki rozwodowe. Czytała wiele w gazetach o nowym prawie małżeńskim, niektóre tygodniki nawet pisały, że każdy może teraz w każdej chwili uzyskać rozwód. Eugenia, wyglądająca jeszcze bardzo młodo, zastanawiała się, jak ułoży swe życie po uzyskaniu rozwodu, myślała czy może i czy powinna powtórnie wyjść za mąż.

*

Zanim opowiem dalsze dzieje Eugenii, muszę stwierdzić, że nie jest ona wyjątkiem. Każdy z czytelników zna chyba podobne wypadki. Liczba Polaków jeszcze przebywających na Zachodzie (w Anglii, w Niemczech i gdzie indziej) sięga dziesiątków tysięcy. Znaczny odsetek spośród nich pozostawił w kraju rodziny — bądź żony, bądź nawet żony z dziećmi. Wielu z nich pobrało się faktycznie na emigracji po raz drugi, jedni z Polkami („Pestkami"), inni z Włoszkami, Angielkami lub nawet Niemkami. Nikt jednak nie pomyślał o uregulowaniu swego stanu cywilnego, lub mówiąc mniej prawniczo — o udzieleniu rozwodu swej byłej żonie.

Nie zamierzam w tym artykule poruszać całokształtu zagadnienia Polaków pozostających na emigracji, — aspektu politycznego, społecznego i moralnego tej kwestii, która przejdzie do historii Polski jako hańba politykierów emigracyjnych i jako tragedia osobista dziesiątków tysięcy jednostek. Chcę tu przedstawić tylko jedną konkretną sprawę — możliwości uzyskania rozwodu przez żonę, której mąż postanowił nie wracać do kraju.

*

Eugenia zwróciła się do znajomego adwokata, by jej wyjaśnił, jakie są możliwości uzyskania rozwodu. Razem zajrzeli do dekretu o prawie małżeńskim i ustalili, że z wielu artykułów tego dekretu w danym przypadku ma zastosowanie tylko art. 24 punkt 4. Zgodnie z tym przepisem, sąd orzeka rozwód, jeżeli drugi małżonek „opuścił wspólne zamieszkanie bez słusznej przyczyny od roku albo nawet ze słusznej przyczyny, jeżeli w ciągu roku od jej ustania nie powrócił".

Eugenia rozumowała tak: przyczyna opuszczenia wspólnego zamieszkania przez męża była „słuszna", bo poszedł do wojska; ale przyczyna ta już dawno ustała, więc powinien być orzeczony rozwód. Słuszne rozumowanie i pomoc prawnika jednak nie wystarczyły. Eugenia już prowadzi sprawę drugi rok, a jednak rozwodu nie uzyskała.

*

I znów Eugenia nie jest wyjątkiem, pomówmy więc o sprawach rozwodowych w ogólności. Przy wniesieniu tego rodzaju sprawy wyłania się pierwsza trudność. Przeważnie kobieta — powódka nie zna dokładnego adresu męża — pozwanego. Częste są przypadki, gdy mężowie pozostający na emigracji stale zmieniają adresy, jedni przen...eni są wraz z jednostkami wojskowymi, w których pozostają, inni wędrują w poszukiwaniu łatwych zarobków, zwłaszcza na terenie Niemiec. Zgodnie z obowiązującą procedurą sądową należy więc wystąpić do sądu o wyznaczenie „kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu", co oczywiście pociąga za sobą dalsze komplikacje i koszty.

Następnie należy powołać świadków na udowodnienie okoliczności pozwu rozwodowego. I tu zaczyna się największe utrapienie kobiet. Według dosłownego tekstu dekretu o prawie małżeńskim, świadkowie powinni udowodnić tylko jeden fakt: że mąż przebywa na emigracji, że już minął rok czasu i że dotychczas nie powrócił. W praktyce jednak sędziowie tym się nie kontentują i żądają dowodów, że „adres pozwanego męża rzeczywiście nie jest znany", że „mąż nie jest chory", że mąż rzeczywiście bez usprawiedliwionego powodu nie wraca do kraju" itd. itd.

Rozumiem ostrożność sądu, który nie może i nie powinien zbyt łatwo szafować wyrokami rozwodowymi. Z druggiej jednak strony sądy nie powinny w żadnym razie utrudniać w tego rodzaju przypadkach postępowania rozwodowego. Kobieta, która wystąpiła z wnioskiem o rozwód, nie ma żadnej możności udowodnienia, że adres męża nie jest jej znany, — zresztą trudno zrozumieć, jak w ogóle może być udowodniona taka okoliczność negatywna. Tak samo, praktycznie biorąc, nie do pomyślenia jest przeprowadzenie dowodu na okoliczności, z powodu których mąż nie wraca do kraju, a w szczególności — do żony. W większości przypadków żony bardzo mało o tym wiedzą, bo przeważnie „angielscy" mężowie wprowadzają ich pod tym względem w błąd. Najważniejsze jest jednak, że ustawa nie wymaga wcale przeprowadzenia takich dowodów, i podobno niektóre sądy na prowincji (jak np. Łódź) nie stawiają takich niewykonalnych żądań.

Wydaje nam się, że sprawą tą winno się zainteresować Ministerstwo Sprawiedliwości. Interes społeczny wymaga, by krzywda kobiet, których mężowie pozostają dotychczas na dobrowolnej emigracji, choć częściowo mogła być naprawiona przez słuszne i sprawiedliwe potraktowanie ich wniosków rozwodowych. Oczywiste jest, że w wielu przypadkach łączy się to z ich zamiarem powtórnego zamążpójścia, którego to prawa nie może im odmówić żaden sąd.

Trzecia część ludności miast korzysta ze stołówek

Minister Aprowizacji W. Lachowicz podzielił się z przedstawicielami PAP-u swymi uwagami na temat zagadnień wyżywienia zbiorowego.

Okres powojenny — powiedział Minister — przyniósł niespotykany dawniej w Polsce wzrost ilości zakładów wyżywienia zbiorowego, w ich liczbie stołówek. W chwili obecnej korzysta z nich — według niekompletnych jeszcze danych — około 2 miliony pracowników i nieco więcej niż drugie tyle członków ich rodzin; łącznie więcej niż ⅓ ludności miejskiej w Polsce.

Stołówki pracownicze przeszły w okresie trzech minionych lat poważną ewolucję. W czasie trwających jeszcze działań wojennych, powszechnego chaosu gospodarczego i trudności mieszkaniowych były one po prostu jedynym sposobem zapewnienia tym pracownikom choćby minimalnych warunków istnienia. Stołówki korzystały wówczas z prowiantu dostarczanego przez państwo wzamian za oddawane przez stołowników odpowiednie kupony kart żywnościowych. Były więc uzupełnieniem i jakby przedłużeniem systemu aprowizacji reglamentowanej.

Obecnie stołówki utrzymują się już wyłącznie z dotacji pieniężnych zakładów pracy, które wynoszą na jednego pracownika zł 600 na ziemiach dawnych i zł 800 miesięcznie na Ziemiach Odzyskanych oraz z dopłat pracowników. Ponadto zakłady pracy pokrywają administracyjne koszty prowadzenia stołówek. Stołówki są obowiązane prowadzić hodowlę nierogacizny.

Mimo stopniowego ograniczenia w Polsce zasięgu aprowizacji reglamentowanej i równoczesnego rozwoju wolnego rynku, instytucja stołówek powinna się utrzymać. W warunkach całkowicie znormalizowanych, powinna ona podnosić zdrowotność pracowników i przeciwdziałać niektórym chorobom zawodowym przez racjonalne i prawidłowe odżywianie oraz częściowo wyręczać w prowadzeniu gospodarstwa domowego kobiety pracujące i pracowników samotnych.

Kaloryczna wartość posiłków, wydawanych w stołówkach, winna odpowiadać wymogom naukowym i być dostosowana do rodzaju pracy wykonywanej przez stołowników.

Istniejące dziś jeszcze pewne niedomagania w funkcjonowaniu stołówek nie powinny przesądzać o naszym zasadniczym stosunku do tej instytucji. Niedomagania te mają charakter wybitnie przejściowy. Ministerstwo Aprowizacji podjęło ostatnio akcję przeszkolenia kilkuset kierowników stołówek na specjalnych kursach w różnych miastach.

PRASA ZAGRANICZNA

ZAGŁĘBIE RUHRY JEST BECZKĄ PROCHU

„Prasa brytyjska obszernie komentuje sytuację w Zagłębiu Ruhry stwierdzając, iż jeśli dostawy żywności nie zostaną wzmożone, może nastąpić tam kryzys w jeszcze większej skali, niż dotychczas. Zagłębie Ruhry jest w chwili obecnej „beczką prochu".

„T-mes" pisze na ten temat:

„Nastrój robotników jest taki, iż żadne argumenty nie odnoszą skutku. Robotnicy uważają, iż muszą być dostarczone dowody w realnej postaci, to znaczy w postaci żywności oraz innych środków do życia. Obecne naprężenie i niepokój nie są skutkiem inspiracji pochodzących ze źródeł politycznych. Wątpliwe jest, czy partia komunistyczna mogłaby odnieść jakieś korzyści w wypadku powszechnego strajku w Zagłębiu Ruhry. Cała wina za obecny stan rzeczy spada na władze okupacyjne i na urzędników niemieckich.

DARY DANAÓW

Są to dary amerykańskie; moskiewska „Prawda" pisze o nich:

„Amerykańska propaganda reklamuje na wszelki sposób swą „pomoc" dla Niemiec. Ostatnio Niemcy ponownie zostali „obdarzeni". „Sprezentowano" im inwentarz amerykańskiej armii znajdujący się w Niemczech. W ciągu dwu i pół roku pobytu Amerykanów w Niemczech nagromadził się tam znaczny inwentarz: samochody, narzędzia, różne urządzenia itd.

Przedmioty te uległy znacznemu zniszczeniu. Co z nimi zrobić! Zamiast przewozić ten złom z powrotem do domu, postanowiono „podarować" go Niemcom i to „za taniochę" — za jedne 180 milionów dolarów. Zaproponowano bizonalnej Radzie Ekonomicznej zaakceptować w przyśpieszonym tempie ten projekt. Radzie nie pozostawało nic innego, jak zgodzić się na zakupienie całego mienia wojskowego, bez wyboru".

Zjazd „Postępowych Obywateli USA" popiera program Wallace'a

Uczeni amerykańscy protestują przeciw rządom wojskowym

Poparcie kandydatury Wallace'a w nadchodzących wyborach na prezydenta St. Zjednoczonych przez organizację „Postępowych Obywateli USA", ułatwia Wallace'owi kampanię przedwyborczą, gdyż w skład organizacji wchodzi grupa demokratów, która będzie mogła wysunąć kandydaturę Wallace'a w stanie Kalifornia bez tworzenia tam trzeciej partii, co połączone jest z wysokimi kosztami finansowymi.

N. JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, w Chicago zakończyły się dwudniowe obrady krajowego zjazdu Postępowych Obywateli USA, organizacji, która wysunęła kandydaturę Wallace'a i jej obecnie patronuje. Zjazd można uważać również za początek kampanii wyborczej Wallace'a. W czasie obrad bowiem ogłoszono ponownie jego program wyborczy.

Jakkolwiek w czasie obrad nie postanowiono jeszcze utworzyć trzeciej partii, z której ramienia Wallace ma kandydować, to jednak Zjazd upoważnił lokalne okręgi organizacji do fuzji, względnie solidarnego występowania ze wszystkimi ugrupowaniami popierającymi Wallace'a, które powstaną w międzyczasie.

Na przewodniczącego organizacji „Postępowych Obywateli USA" wybrano b. min. sprawiedliwości ze stanu Kalifornia Kenny'ego.

Kenny przewodzi w Kalifornii grupie, która opowiada się za kandydaturą Wallace'a na prezydenta z ramienia demokratów. Wysunięcie kandydatury Wallace'a przez demokratów jest oczywiście konieczne, że w myśl obowiązujących ustaw w niektórych ze Stanów, istnieją niezwykle ciężkie warunki prawne dla utworzenia trzeciej partii.

Na zjeździe organizacji „Postępowych Obywateli USA" zatwierdzono zagraniczny program Wallace'a.

Oświadczenie uczonych amerykańskich

N. JORK (PAP). 21 wybitnych amerykańskich uczonych, pedagogów, duchownych i działaczy społecznych z prof. Einsteinem na czele opublikowało obszernie udokumentowane oświadczenie przeciw powszechnej służbie wojskowej i wywołującej coraz większy niepokój militaryzacji życia amerykańskiego.

Oświadczenie przypomina, że podobnie wyglądał wzrost tendencji militarystycznych w przedwojennych Niemczech i Japonii.

Grupa 21 wybitnych Amerykanów oskarża bezpośrednio prezydenta Trumana o to, że został wciągnięty w system „myślenia wojskowego" i nie czyni nic dla zapobieżenia agresywnym wystąpieniom przywódców wojskowych w USA.

Republikanie niechętnie wysuwają kandydaturę Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP). W stolicy USA rozpoczęły się obrady Komitetu Narodowego Partii Republikańskiej, mającej na celu ustalenie daty zjazdu partyjnego dla wysunięcia kandydatury na prezydenta.

W kołach politycznych Waszyngtonu mówi się o 4-ch nazwiskach, spośród których ma być ostatecznie wysunięty kandydat republikański. Są to: Dewey, Eisenhower, Stassen i Taft. Zwraca się uwagę na stale rosnącą popularność Eisenhowera. Przed kilku dniami oświadczył on krótko w N. Jorku, że nie zamierza zabronić nikomu wystawiania jego nazwiska w wyborach. W kołach waszyngtońskich panuje równocześnie przekonanie, że Eisenhower jest jedynym kandydatem republikańskim, który zagwarantowałby zwycięstwo nad Trumanem. Natomiast przywódcy republikańscy obawiają się, że w wypadku wysunięcia kandydatury Eisenhowera i jego zwycięstwa w wyborach, trudno byłoby go kontrolować przez władze partyjne.

Szczerość Dullesa

WASZYNGTON (PAP). Dulles, którego wicemin. Wyszyński nazwał w swoim czasie „podżegaczem wojennym Nr. 1", wystąpił na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr. w obronie planu Marshalla. Dulles zaznaczył, iż pomoc amerykańska może zahamować wzrost wpływów komunistycznych w tych krajach.

Specjalną uwagę poświęcił Dulles roli Niemiec Zachodnich w realizacji planu Marshalla. Podkreślił on, że właściwie istotnym celem planu Marshalla jest odbudowa gospodarcza Niemiec. Jeśli cel ten zostanie osiągnięty, St. Zjednoczone będą mogły ciągnąć korzyści ze swej polityki gospodarczej w Europie Zachodniej.

W 1947 r. przemysł spożywczy wyprodukował za 13 mild. zł

Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego inż. Kokeli udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Gospodarczej informacji, dotyczących osiągnięć przemysłu spożywczego.

Centralnemu Zarządowi podlega 5 Zjednoczeń branżowych: Zjednoczenie Przemysłu: Cukierniczego, Drożdżowego, Olejarskiego, Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych oraz Ziemniaczanego.

Zjednoczenia nie obejmują całkowitego przemysłu tych branż, gdyż w odróżnieniu od wielu innych gałęzi przemysłu istnieje tu dość poważna konkurencja dwóch innych sektorów: spółdzielczego i prywatnego.

Planowanie w przemyśle państwowym pozwala uniknąć koniunkturalnych okresów nagłej zwyżki cen na rynku (np. w okresie świątecznym), przez odpowiednie zwiększenie podaży towarów. Szczególnie w przemysłach: cukrowniczym, drożdżowym oraz surogatów kawowych i namiastek spożywczych taka interwencja przemysłu państwowego okazuje się potrzebna i skuteczna. Bynajmniej jednak nie dąży się do zmonopolizowania produkcji przemysłu spożywczego w ręku państwa.

Wartość produkcji całego przemysłu spożywczego wyniosła w r. 1947 około 13 miliardów zł. W roku tym były czynne 102 zakłady przemysłowe, zatrudniające 15.000 pracowników.

Jeśli określić wartość produkcji przemysłu spożywczego w roku 1946 cyfrą 10, to wartość dla r. 1947 wyniosła 125, a przewidywana na rok 1948 wynieść ma 180.

W latach następnych krajowy przemysł spożywczy będzie w dalszym ciągu rozbudowywany. Pozwoli to rolnikom na uzyskanie możliwie najwyższych cen za swe produkty i przyczyni się do wzrostu eksportu gotowych produktów spożywczych, który jest bardziej opłacalny od wywozu surowców.

Tajny memoriał Himmlera odnaleziony przez P.C.K.

Polski Czerwony Krzyż ujawnił szereg tajnych dokumentów z archiwów niemieckich, mających związek z problemami polskimi.

Na uwagę zasługuje m. inn. memoriał Himmlera „Kilka myśli o traktowaniu obcych narodowości na wschodzie". Przywódca SS domaga się jak największego rozbicia ludów słowiańskich, pisząc: „Nie tylko jak najbardziej jesteśmy przeciwni zjednoczeniu ludności wschodu, ale na odwrót pragnęlibyśmy ją rozbić na najbardziej zróżniczkowane części i odłamy".

Himmler pisze, że z ludności t. zw. Generalnej Gubernii należy wyłowić element „rasowo-wartościowy", który ma być przesłany do Niemiec, celem całkowitej asymilacji. Nieniemiecka ludność wschodu nie będzie posiadać żadnej szkoły poza 4-ro klasową szkołą powszechną. O rodzice, którzyby chcieli zapewnić dzieciom lepsze wykształcenie muszą złożyć odpowiednie podania do wyższych instancji SS, dla rozpatrzenia wniosków z punktu widzenia rasowego. W wypadku decyzji pozytywnej, dziecko zostanie odebrane na zawsze rodzicom i wysłane do Niemiec.

Plany Himmlera przewidują coroczne selekcjonowanie dzieci od lat 6 do 10 na terenach t. zw. Generalnej Gubernii. Dzieci pełnowartościowe rasowe będą wywożone do Niemiec, a tam poddane intensywnej germanizacji.

Himmler stwierdza w zakończeniu swego memoriału, że w wyniku tej polityki już około r. 1950 ludność t. zw. Generalnej Gubernii składać się będzie wyłącznie z „małowartościowego elementu tubylczego". Ludność ta, jako pozbawiony warstwy kierowniczej naród roboczy, dostarczać będzie robotników do ciężkich robót. Nie posiadając własnej kultury i pozostając pod surowym i sprawiedliwym kierownictwem niemieckiego narodu, ludność ta przez swą pracę fizyczną będzie brała udział w epokowych dziełach i budowlach narodu niemieckiego."

Amerykanie zaniepokojeni rozwojem sytuacji w Grecji

Kłótnie w obozie Sofulisa w obliczu sukcesów gen. Markosa

Postępy wojsk gen. Markosa i spory między dwoma największymi greckimi partiami monarchistycznymi niepokoją protektorów amerykańskich, którzy nawołują liberałów i populistów do zgody.

Sukcesom armii demokratycznej rząd ateński przeciwstawia jedynie terror i prowokacje.

LONDYN (PAP). Szef amerykańskiej misji pomocy dla Grecji Griswold wystąpił z publicznym ostrzeżeniem pod adresem dwóch największych partii w obecnym reżimie — liberałów i populistów.

Griswold podkreślił, że niedopuszczalne są kłótnie polityczne pomiędzy tymi partiami, a „kryzys polityczny spowodowany przez manewry każdej z partii dla uzyskania lepszej pozycji, może wywołać w konsekwencji brak zaufania w trwałość stosunków w Grecji."

Alarmujący głos Lippmanna

PARYŻ (PAP). Znany dziennikarz amerykański Lippmann, omawiając na łamach szwajcarskiej „Gazette de Lozanne" sytuację w Grecji, stwierdza, że uległa ona ostatnio tak poważnemu pogorszeniu, iż liczyć się należy z rychłym załamaniem się reżimu ateńskiego. Występując przeciwko zbytniemu wiązaniu się St. Zjednoczonych z losami rządu greckiego, którego upadek naraziłby na szwank prestiż USA, Lippmann zaleca rozwiązanie problemu greckiego na drodze szeroko zakrojonej akcji dyplomatycznej we wszystkich stolicach świata. Lippmann podkreśla również konieczność przywrócenia normalnych stosunków między Grecją a jej północnymi sąsiadami.

Nowe sukcesy gen. Markosa

RZYM (PAP). W Macedonii Środkowej, jednostki armii demokratycznej zaatakowały w pobliżu Gallicos dwukrotnie większe siły monarcho-faszystowskie. Po krótkiej walce faszyści zostali zmuszeni do bezładnej ucieczki, tracąc 27 zabitych, 40 rannych i 17 jeńców. W tym samym rejonie inny oddział armii demokratycznej zajął miejscowość Demerzoglou. W Tesalii na odcinku Neutopolis oddziały gen. Markosa wyzwoliły 4 miejscowości i odparły atak wojsk rządowych przeciwko zajętemu niedawno miastu Pezoula.

Terror i prowokacje faszystów

LONDYN (SAP). Władze ateńskie aresztowały sekretarza federacji zw. zaw. marynarzy greckich Ambatioloea i przewodniczącego zw. zaw. mechaników morskich Bekakosa, pod zarzutem werbunku do oddziałów partyzanckich.

BELGRAD (PAP). Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w dniach od 12 do 15 stycznia zanotowano 5 nowych prowokacji wobec Albanii ze strony faszystów greckich.

Demokratyczne Węgry odrzucają rewizjonizm

PRAGA (SAP) — Dziennik „Rude Pravo" zamieszcza wywiad z węgierskim min. spraw zagr. Molnarem.

Min. Molnar stwierdził na wstępie, że zawarte ostatnio umowy z Jugosławią, Rumunią i Bułgarią, są wyrazem dążeń węgierskiej demokracji ludowej do wytworzenia jak najbardziej przyjaznych stosunków z sąsiadami. Demokratycznym Węgrom obcy jest wszelki rewizjonizm, który służył dawnej reakcji węgierskiej za narzędzie ucisku, nie tylko obcych narodów, ale także ludu węgierskiego.

Rozszerza się zasięg działania partyzantów hiszpańskich

PARYŻ (PAP). Hiszpańska demokratyczna agencja prasowa donosi, że wraz z uaktywnieniem oddziałów partyzanckich w obszarach Turuelu i Walencji, ruch partyzancki wyszedł ze swego tradycyjnego trójkąta kraju Basków — Katalonii i Andaluzji — przechodząc na ważny z punktu widzenia strategicznego obszar zamieszkały przez biednych i dotychczas niezorganizowanych chłopów.

Dane z wiarygodnych źródeł hiszpańskiego ruchu podziemnego wskazują na zjednoczenie chłopów z robotnikami przemysłowymi i utworzenie jednolitej armii powstańczej. Armia ta ma zgrupować najbardziej doświadczone oddziały partyzanckie, dotychczas rozproszone po całym terytorium Hiszpanii i rzucić je na najważniejsze obszary strategiczne.

Dla zniszczenia ruchu powstańczego w prowincji Walencja Franco zgromadził tam ponad 20.000 ludzi, włącznie z oddziałami zmotoryzowanymi. Oddziały gen. Franco starają się zgnieść ruch powstańczy stosowaniem niebywałego terroru.

Według ostrożnych szacunków liczba więźniów politycznych w Hiszpanii wynosi 140.000. Represje te stosowane są nie tylko ze względu na ruch powstańczy, ale i dla odwrócenia uwagi od zagrażającego kryzysu gospodarczego przewidywanego przez sfery finansowe Hiszpanii.

Chłopi francuscy protestują przeciwko planowi Mayera

PARYŻ (PAP) — W całym kraju rozwija się akcja protestacyjna przeciw nowym obciążeniom podatkowym, uchwalonym w planie Mayera. Chłopi, podkreślając niemożność uiszczenia daniny nadzwyczajnej, zrzeszają się w komitetach obrony. W departamencie Bouches-du Rhone powstało 17 komitetów, a 15 jest w stanie organizacji. Akcja czyni również szybkie postępy w departamentach Ain, Haute-Vienne, Lot-et-Garonne oraz w okręgach południowo - zachodnich. Drobni kupcy i rzemieślnicy prowadzą również akcję protestacyjną.

Podróże de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) — Gen. de Gaulle zamierza w pierwszych dniach lutego wygłosić przemówienia w całym szeregu miejscowości departamentu Seine et Oise. Możliwy jest również rychły wyjazd de Gaulle'a do Francji południowej.

Na stronie

Blum

Dziwią się niektórzy
dziś postawie Bluma,
że się najwidoczniej
z Schumacherem kuma.

A przecież to dawnych
czynów konsekwencje:
W Hiszpanii popierał
Blum nieinterwencję.

Jeśli dyktatora
Hiszpanii świat pieścł,
sprawił Blum — polityk
od siedmiu boleści.

BENEDYKT HERTZ

TUR szerzy oświatę i kulturę w szeregach robotniczych

W dniach 25 — 31 stycznia Tydzień Inwalidy Wojennego

W dniach od 25 — 31 stycznia na terenie całego kraju obchodzony będzie „Tydzień Inwalidy Wojennego". Protektorat nad Tygodniem objął Marszałek Polski Michał Żymierski. W skład Komitetu Honorowego wchodzą: Premier tow. Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy tow. Władysław Gomułka, ob. Antoni Korzycki, członkowie Rządu R. P., oraz przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych.

We wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych zorganizowane zostały komitety obchodu „Tygodnia Inwalidy Wojennego".

„Tydzień Inwalidy Wojenego" organizowany jest pod hasłem nie tylko zbiórki pieniężnej, lecz również spopularyzowania problemów, związanych z życiem inwalidów. Fundusze zebrane w ciągu Tygodnia będą całkowicie przeznaczone na szkolenie i zatrudnienie inwalidów wojennych w odpowiednich zawodach. W ten sposób inwalidzi, mimo doznanego kalectwa będą mogli wziąć czynny udział w odbudowie kraju.

Otwarcie „Tygodnia Inwalidy Wojennego" poprzedzi przemówienie przewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. ppłk. Z. Kiełczyńskiego, wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia.

W dniu 25 stycznia odbędzie się w Warszawie w sali „Roma" koncert transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Specjalne uroczystości poświęcone „Tygodniowi Inwalidy" odbędą się również w całym kraju.

W piątek wyrok w procesie płaszowskim

W dziewiątym dniu toczącego się w Krakowie procesu załogi SS obozu w Płaszowie, przemawiali obrońcy, po czym oskarżeni wygłosili ostatnie słowo.

Wyrok ogłoszony będzie w piątek, dnia 23 bm. o godz. 12-ej.

Wicemarsz. Barcikowski na czele Rady Nadzorczej „Filmu Polskiego"

Wicemarszałek Sejmu Barcikowski objął przewodnictwo Rady Nadzorczej Państwowego Przedsiębiorstwa „Film Polski"

WIEŚCI Z KRAJU

KOLEJARZE ZAGRANICZNI ZWIEDZAJĄ POLSKĘ

Delegacje kolejarzy Związku Radzieckiego, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Austrii i Grecji, które brały udział w Kongresie ZZK, udały się do Katowic, na Dolny Śląsk i do Poznania celem zapoznania się z dorobkiem polskiego kolejnictwa i osiągnięciami kolejarzy związkowców.

Goście zwiedzą m. in. Państwową Fabrykę Wagonów, Zakłady Cegielskiego w Poznaniu i domy wypoczynkowe ZZK w Szklarskiej Porębie. Delegacjom towarzyszy przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Kolejarzy.

CENNE DOKUMENTY Z XIV W.

Funkcjonariusze MO odnaleźli w Zgorzelcu na Dolnym Śląsku cenne dokumenty, m. in. kronikę Zgorzelca od roku 1311 do 1653.

Dokumenty przekazano Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

OBUDOWUJEMY MARYNARKĘ HANDLOWĄ

W ostatnim kwartale ub. roku ilość kutrów rybackich, zdolnych do połowów morskich wzrosła o 36 jednostek. Na tak wielki wzrost ilości czynnych jednostek wpłynęło oddanie do użytku w omawianym okresie 12 nowych kutrów, wydobycie z wody oraz przejęcie pewnej ich ilości od władz radzieckich, jak również wyremontowanie szeregu jednostek, poprzednio nieczynnych.

W stoczni w Goole (Anglia) Polska buduje dwa statki motorowe. Otrzymały one już oficjalne nazwy „Warmia" i „Mazury". Będą to statki towarowe, każdy o nośności 1.125 TDW.

W CZYŻYNACH 6 MIL. TON TYTONIU

Plantacja Państwowego Monopolu Tytoniowego w Czyżynach pod Krakowem, zebrała w 1947 r. 6 milionów ton surowca, przekraczając maksymalny przewidywany plan produkcji.

MOŻNA ZAKUPIĆ CIĘŻARÓWKI

Centrala Zbytu Samochodów posiada obecnie na składzie wyremontowane ciężarówki, które sprzedaje na podstawie rozdzielnika Departamentu Planowania Min. Przemysłu i Handlu: Studebakery po 864 tys. zł, GMC po 862 tys. i Chevrolety po 867 tys. zł. Samochodów tych jest już niewiele.

W najbliższym czasie sprzedawane będą mniej więcej w tej samej cenie wyremontowane ciężarówki firmy Dodge Ford i Fordson. Centrala Zbytu nie sprzedaje obecnie samochodów osobowych.

BRONISŁAW GIMPEL W POLSCE

Do Polski przyjechał jeden z najznakomitszych skrzypków doby obecnej, Polak z pochodzenia — Bronisław Gimpel. Świetny artysta po wielkich sukcesach na estradach Włoch, Szwecji i Francji da szereg koncertów i recitali przed mikrofonem Polskiego Radia.

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI DZIĘKI ROBOTNIKOM

W wyniku akcji usprawniania produkcji robotnicy zakładów przemysłowych H. Cegielski w Poznaniu zaoszczędzili w grudniu ub. r. ponad 1.850 tys. zł. Suma ta powstała dzięki kilku wynalazkom pracowników oraz wyjątkowej ofiarności całego zespołu. Wszyscy projektodawcy nowych ulepszeń otrzymali premie.

DEKORACJA PRACOWNIKÓW MUZEUM

Dn. 18 bm. odbyła się w Muzeum Narodowym uroczystość udekorowania orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi pracowników Nacz. Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, Muzeum Narodowego i Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie, odznaczonych za zasługi poniesione przy ratowaniu i zabezpieczaniu arcydzieł kultury polskiej.

Aktu dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta R. P. wicemin. Kultury i Sztuki tow. L. Kruczkowski.

WSZYSCY RZEMIEŚLNICY MUSZĄ NALEŻEĆ DO CECHU

W najbliższych dniach wejdzie w życie dekret o przymusie cechowym. Dekret ten pozwoli na przeprowadzenie dokładnej ewidencji wszystkich rzemieślników i usunie dotychczasowy stan anarchii na terenie rzemiosła.

Cechy staną się obecnie organizacjami o silniejszych podstawach finansowych, co pozwoli na lepsze planowanie produkcji w rzemiośle. Ścisłe zgrupowanie rzemieślników pozwoli również na prowadzenie akcji uświadamiającej o obowiązkach rzemiosła w stosunku do planu trzyletniego i przyczyni się do żywszego udziału rzemiosła w tym planie.

W. Dunajewski (Moskwa)

Przed mauzoleum Lenina

W 24-tą rocznicę śmierci

W CENTRUM Moskwy, tam gdzie schodzą się jej przepiękne i długie magistrale, znajduje się Plac Czerwony, okolony dziwnymi zabytkami dawnych czasów i współczesności. Wzrok nasz pada na różne kolorowe kopuły soboru Wasyla Błażennego, gotycki gmach Muzeum Historycznego i wysoką, uzębioną ścianę moskiewskiego Kremlu, pod którą widnieje szereg mogił. Tutaj, w bratniej mogile spoczywają ci, którzy padli w bojach Wielkiej Rewolucji Październikowej, tutaj śpią wiecznym snem wielcy bojownicy socjalizmu: Swierdłow, Dzierżyński, Frunze i Kalinin.

Pod murem kremlowskim czerni się rząd marmurowych płyt, a za nim wmurowane w ścianę urny z prochami Gorkiego, Kirowa, Kujbyszewa, Ordżonikidze, Krupskiej... Obok wznosi się drogie sercu każdego obywatela Związku Radzieckiego mauzoleum Lenina, twórcy pierwszego na kuli ziemskiej państwa socjalistycznego. Na szerokich, zwężających się w miarę wchodzenia w górę schodach, wznosi się budynek wykuty w czarnym labradorze i czerwonym granicie. Porfirowa płyta, zdobiąca ściany, wyrąbana została w górach dalekiej Karelii. Nad wejściem czerwieni się w porfirze tylko jedno słowo: „Lenin". Wewnątrz mauzoleum spoczywają w szklanym sarkofagu doczesne szczątki Lenina.

Hołd wodzowi

CODZIENNIE odďają tysiączne rzesze ludzi, zwiedzających mauzoleum, hołd wodzowi proletariatu rosyjskiego. Lenin jest czczony przez nich jako niestrudzony bojownik so-



LENIN

cjalizmu, genialny teoretyk i praktyk proletariackiej rewolucji. Włodzimierz Iljicz Lenin żyje w pamięci ludu radzieckiego jako genialny myśliciel i filozof, który rozwinął teorię marksizmu i podniósł ją zgodnie z założeniami Marksa na nowy, wyższy stopień, oraz jako głęboki znawca ekonomicznych zagadnień epoki imperializmu. Jemu zawdzięcza myśl socjalistyczna oryginalną teorię państwa, pogłębienie koncepcji dyktatury proletariatu oraz przeświadczenie o możliwości zrealizowania socjalizmu w jednym państwie. Jego zasługą wreszcie była głęboka analiza kapitału monopolistycznego oraz teoria przełamania łańcucha kapitalizmu w jego najsłabszym ogniwie, jakim była Rosja carska.

Lud radziecki czci również w Leninie jego niezłomność, wielkość i prostotę, skromność i bezpośredniość, z jaką zawsze traktował prostych robotników. Tłumy ludzi, garnące się codziennie u wejścia do mauzoleum, są żywym świadectwem uwielbienia, jakim otoczona jest pamięć wielkiego wodza. Kogoż wśród nich nie widać! Mieszkańców stolicy i odległych zakątków kraju, przybyszów z okolic podbiegunowych i słonecznego południa, jasnowłosych rybaków Bałtyku i smagłych Uzbeków, robotników, inteligentów, i chłopów. U grobu Lenina spotykają się ci, którzy widzieli i pamiętają Włodzimierza Iljicza, oraz ci, którzy urodzili się już po jego śmierci. Widzimy tu również mnóstwo dziatwy, która przychodzi spojrzeć po raz pierwszy na człowieka, który stworzył kraj beztroskiego i pogodnego dzieciństwa.

Spokój i wielkość

OLBRZYMI tłum ludzi oczekuje w skupionym milczeniu wybicia 3 godziny po południu, kiedy to otwierają się drzwi mauzoleum dla publiczności. Wtedy to posuwa się do wnętrza po granitowych schodach nieprzerwany potok odwiedzających, pogrążonych, w uroczystej zadumie i skupieniu. Przybysze mijają ogromną bryłę granitu z wyrzeźbionym herbem Związku Radzieckiego, następnie schodzą w dół po kamiennych schodach. Po chwili znajdują się w żałobnej sali mauzoleum, zalanej miękkim światłem niewidzialnych lamp. Tutaj spoczywają w szklanym sarkofagu zabalsamowane zwłoki Lenina, odzianego w skromną, szarą marynarkę. Głowa jego ozdobiona wysokim, genialnym czołem, leży na aksamitnej poduszce, powleczonej żałobną krepą, a ręce opierają się o sztandar Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej. Twarz Lenina wyraża dziwny spokój i wielkość. Na obliczach przesuwających się obok ludzi maluje się smutek, nie złagodzony czasem, w oku niejednego przechodnia błyszczy łza.

Blisko ćwierć wieku mija od chwili, w której mauzoleum Lenina stało się celem pielgrzymek ze wszystkich stron kraju i zagranicy. Jeszcze z początkiem drugiej wojny światowej przewinęło się przed sarkofagiem na Czerwonym Placu ponad dwadzieścia milionów ludzi. Po ukończeniu wojny złożyli hołd wielkiemu rewolucjoniście przedstawiciele wszystkich krajów, ras i kontynentów.

Demonstracje przed trybuną

PO wyjściu z mauzoleum przybysz ogarnia wzrokiem wielomilionową stolicę Związku Radzieckiego, tętniącą życiem i gwarem, tonącą w morzu świateł. Miasto jest teraz niepodobne do grodu, w którym żył Lenin, przypomina jednak swymi konturami obraz, o którym marzył w wyobraźni Włodzimierz Iljicz. Obraz stolicy państwa socjalistycznego, miasta nowoczesnego, kipiącego pracą i olśniewającego pięknem swej architektury.

W dniach uroczystości państwowych przekształca się granitowe skrzydło mauzoleum w trybunę, przed którą defilują tysiące demonstrantów, realizatorów testamentu Lenina. Czerwony Plac tonie wtedy w powodzi flag i sztandarów, po asfalcie suną zwarte pułki Czerwonej Armii oraz nieprzejrzane kolumny robotników, gotowych kontynuować i bronić dzieła, które zainicjował Włodzimierz Iljicz Lenin.

Odczyt o Leninie

Dnia 21 stycznia — w 24 rocznicę śmierci Lenina — w sali „Roma", o godz. 17, odbędzie się odczyt p. t. „Włodzimierz Lenin", który wygłosi tow. Sokorski, sekretarz generalny KCZZ.

Zebranie zagai Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, tow. minister Świątkowski.

Na część artystyczną złożą się: 1) „Pieśń o Leninie", „Tonkaja riabinie" i „Słowiczku mój" w wykonaniu chóru MZK „Surma" pod dyr. Stefana Zylińskiego.

2) „Nie wierzymy" Majakowskiego i urywek z powieści „Jak hartowała się stal" — wygłosi artysta Państw. Teatru Polskiego, Stefan Martyka.

3) Trzy pieśni o Leninie odśpiewa laureat Międzynarodowego Konkursu w Genewie, artysta Opery Poznańskiej — Jerzy Adamczewski.

Reflektorem po świecie

POKAZ TELEWIZYJNY POLSKIEGO FILMU

W KOŃCU ubiegłego miesiąca londyńska stacja telewizyjna nadała pokaz krótkometrażowego filmu polskiego pt. „Powódź". Jest to nagrodzony na festiwalu filmowym reportaż z powodzi, która nawiedziła Polskę wiosną. Film opatrzony został angielskim tekstem dźwiękowym.

BITWA POD STALINGRADEM

W POCZĄTKACH bieżącego roku na ekrany kin radzieckich wejdzie kilka filmów najnowszej produkcji, nakręconych w atelier Mosfilm. Między innymi wyświetlany będzie, oczekiwany od dawna, dokumentarny film pt. „Bitwa pod Stalingradem".

W roku bieżącym nakręcony zostanie m. in. film o pogromie Niemców pod Leningradem, film biograficzny z życia zmarłego niedawno M. Kalinina oraz barwny film pt. „Śmiałe żagle", nakręcony częściowo w atelier czeskim na Barrandowie. Treścią jest praca obywateli ZSRR nad odbudową zniszczonego kraju.

JOAN CRAWFORD GRA PANIĄ SIMPSON

JEDNA z amerykańskich wytwórni filmowych w Hollywood zamierza nakręcić film, przedstawiający dzieje romantycznej miłości byłego króla angielskiego Edwarda VIII i pani Simpson. Scenariusz oparty został na pamiętnikach księcia Windsoru, ogłoszonych ostatnio w amerykańskim tygodniku „Life".

Rolę pani Simpson księżny Windsoru grać będzie Joan Crawford. Nie zostało jeszcze postanowione kto zagra rolę księcia Windsoru.

ANGIELSKI RUCH ZAWODOWY ROZWIJA SIĘ

BRYTYJSKIE związki zawodowe (na terenie Anglii, Szkocji, Walii i Północnej Irlandii) osiągnęły liczbę 8.714.000 członków. Stan liczebny z końca 1947 roku nie został jeszcze ogłoszony, wiadomo jednak, że w ciągu roku 1946 liczba członków związków zawodowych wzrosła o blisko milion.

NIEMIECKA ŻONA

DO Londynu przybyła Frau Eilen Behle, 27-letnia Angielka, która przed kilku miesiącami poślubiła niemieckiego studenta. W swoim czasie pisma brytyjskie pełne były opisów ceremonii tego pierwszego ślubu, Angielki z Niemcem na terytorium niemieckim (w Anglii śluby miejscowych dziewcząt z niemieckimi jeńcami wojennymi nie należą do wypadków rzadkich). Koleżanki i koledzy panny młodej, która pracowała w angielskiej misji wojskowej, zbojkotowały ten ślub, gośćmi weselnymi byli więc tylko redacy pana młodego. Wychodząc za Niemca Eilen utraciła obywatelstwo angielskie.

Obecnie młoda małżonka, która podobno przed miesiącem zemdlała z niedożywienia, powróciła do kraju z zamiarem wystosowania błagalnego listu do królowej angielskiej. W liście tym prosić będzie o wyjednanie pozwolenia na przyjazd do W. Brytanii swego niemieckiego męża. „Mam nadzieję, że uda mi się uzyskać to pozwolenie. Będę interweniować również u członków rządu. Nie mogę dopuścić, aby mój mąż przeżył jeszcze jedną zimę w Niemczech."

ZA PRZYKŁADEM POLAKÓW

PISALIŚMY w swoim czasie o artykule zamieszczonym w socjalistycznym tygodniku brytyjskim „Reynolds News", w którym autor, nawołując ludność brytyjską do ochotniczej pracy nad odbudową kraju, stawiał za przykład Polaków i Jugosłowian.

Artykuł ten spotkał się z żywą reakcją czytelników i do redakcji napływać zaczęły oferty z różnych stron kraju.

Ostatnio, jak ogłosił minister pracy George Isaacs, Związek Studentów, skupiający 55 tysięcy akademików, wyraził chęć przyjścia z pomocą rządowi w okresie kryzysu gospodarczego i zaofiarował pracę w niedzielę i święta.

W wielu miastach ostatniej niedzieli młodzież akademicka przystąpiła do pracy.

PIERWSZA KOBIETA

ANNA Loughlin, która jako pierwsza kobieta — przewodniczyła na kongresie brytyjskich związków zawodowych, po raz drugi już przeszła do historii ruchu zawodowego. Została ona mianowicie wybrana sekretarzem generalnym związku zawodowego krawców i pracowników krawieckich i 1 marca br. rozpocznie pracę na tym stanowisku. Po raz pierwszy w Anglii kobieta jest sekretarzem generalnym wielkiej organizacji zawodowej. Pracuje ona w zawodzie 38 lat, a od 1915 roku jest działaczką związkową.

Straż nad Atenami



Na wzgórzu Likebetos, dominującym nad stolicą Grecji, pełni straż specjalny posterunek alarmowy gwardii rządowej Sofulisa (Foto SAP)

Pamietniki Stimsona

»Drugi front« był przedmiotem nieporozumień anglo-amerykańskich

W amerykańskim piśmie „Ladies Home Journal" ukazał się fragment pamiętników Henry Stimsona ministra wojny USA z okresu 1940—1945. Pamiętniki ukażą się jako całość pod tytułem: „W służbie czynnej" dopiero w kwietniu rb. Opublikowany fragment jest ciekawym przyczynkiem do historii II wojny światowej. Ujawnione w nim nieporozumienia w dowództwie alianckim wpłynęły bez wątpienia hamująco na uruchomienie „drugiego frontu", na który czekała z taką niecierpliwością cała Europa.

Poniżej przytaczamy kilka wyjątków z pamiętnika:

* * *

Dnia 21 czerwca 1942 roku, w związku z wizytą Churchilla w Waszyngtonie, skróconą na wiadomość o upadku Tobruku, Stimson pisze:

„Churchill rozpoczął od razu gwałtowny atak na plan „Bolero" (plan dotyczący zgrupowania sił amerykańskich w Wielkie Brytanii w związku z inwazją na Europę). Prezydent Roosevelt stał twardo przy swoim zdaniu".

10 lipca tegoż roku Stimson notuje swą rozmowę z Marshallem. Marshall zakomunikował mu, że alianckiej strategii wojennej zagraża nowy, niepokojący kryzys, rząd brytyjski chce bowiem znowu wycofać się z planu „Bolero" i przekonać dowództwo amerykańskie o przewadze planu „Gymnast" (inwazji w Afryce Północnej).

Marshall był tym zachowaniem się Brytyjczyków wstrząśnięty i oburzony. „Rząd brytyjski chce teraz zmienić decyzję, z takim mozołem osiągniętą podczas pobytu Churchilla w Waszyngtonie. Jeżeli Brytyjczycy nie zgodzą się na nią — pozostawimy ich w spokoju i zajmiemy się wojną z Japonią" groził Marshall. Pogróżki te były oczywiście tylko bluffem. Zresztą plan „Gymnast" był oczkiem w głowie Roosevelta, toteż podczas wizyty Hopkinsa, Marshalla i admirała Kinga w Londynie postanowiono ostatecznie rozpocząć jesienią inwazję w Afryce Północnej.

Stimson daje wyraz swym zastrzeżeniom co do dalszych operacji na Morzu Śródziemnym, które jego zdaniem angażują siły, potrzebne do przygotowania inwazji na Europę przez kanał La Manche. W sierpniu 1943 roku Stimson w liście do Roosevelta twierdził, że nie można liczyć, aby wojska alianckie pod dowództwem brytyjskim przedostały się przez kanał i rozpoczęły bitwę z Niemcami na terytorium europejskim. Brytyjski premier i brytyjskie dowództwo ciągle jeszcze nie mogą uznać słuszności tego planu. Zbyt ciąży nad ich wyobraźnią cień Dunkierki i Passchendaele. W tym samym liście Stimson proponuje Rooseveltowi, aby dowództwo nad siłami inwazyjnymi objął Marshall.

Podczas konferencji w Quebec Churchill, wbrew obawom Stimsona, nie przeciwstawiał się już tym planom i wyraził swą zgodę na operację „Overlord" (inwazja na Europę). Zgodził się również, aby Marshall objął dowództwo, chociaż obiecał uprzednio to stanowisko Brooke'owi.

Mianowanie Eisenhowera naczelnym wodzem przyjął Stimson sceptycznie, lecz później przyznał, że Roosevelt w wyborze tym nie mylił się i że obaj dowódcy byli właściwymi ludźmi na właściwych miejscach.

Interesującym uzupełnieniem tych pamiętników będą przygotowywane obecnie do druku pamiętniki zmarłego niedawno Harry Hopkinsa.

Demonstracje artystów filmowych Francji



W Paryżu odbyła się wielka demonstracja artystów i pracowników przedsiębiorstw filmowych przeciwko zalewowi Francji przez filmy amerykańskie (Foto SAP)

Powieść o Śląsku

Pola Gojawiczyńska, „Ziemia Elżbiety" Sp. Wyd. „Wiedza" Warszawa 1947

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" oddała do rąk czytelników nową edycję pięknej, mocnej i mądrej książki Poli Gojawiczyńskiej „Ziemia Elżbiety". Dziś gdy znamy „Dziewczęta z Nowolipek" i „Rajską jabłoń", znaczenie autorki w beletrystyce polskiej jest sprawą zdecydowaną. Ale już w roku 1933 ukazanie się „Ziemi Elżbiety" było ważnym wydarzeniem literackim, które otworzyło pole szerokim dyskusjom i spowodowało liczne ataki.

Siła talentu, bijąca z kart „Ziemi Elżbiety", ujarzmia czytelnika, każąc mu zapomnieć o występujących i tutaj usterkach konstrukcyjnych. Rozmyślnie przymykamy oczy na fakt, że młoda pisarka nie zdołała harmonijnie zespolić zasadniczych elementów powieści. Po mistrzowsku rozwinięty wątek obyczajowy, z niezapomnianą, jakże żywą i pełną ciepła, postacią pani Agnieszki, która celebruje w sklepie z dewocjonaliami pod „błogosławiącymi ramionami świętych figur" i wysuwa się na pierwszy plan książki, jest wielkim atutem powieści. Obok niego występuje, toczący się bystrym nurtem, wątek Elżbiety, urozmaicony skomplikowanymi motywami erotyki i psychoanalizy. Sceny o zabarwieniu politycznym robią niekiedy wrażenie nadbudówki, sztucznie wzniesionej na gmachu intrygi powieściowej. Ale te minusy giną w niepospolitym pięknie i wzruszającej prawdzie, którymi książka przemawia do czytelnika.

Autorkę w latach, gdy powstawały pierwsze jej prace, uwiodło zagadnienie Śląska. „Ziemia Elżbiety" jest doskonałą powieścią regionalną, jest bowiem wizerunkiem wiecznych bolączek i skromniutkich uciech śląskiego, pogranicznego miasteczka. Ukazuje nam kościelną osadę, tak pobożną, że każdy jej dom ozdobiony jest posążkiem jakiegoś świętego, czy Matki Boskiej, ale w której żyją ludzie „najzwyklejsi i bynajmniej nie święci". Gojawiczyńska podkreśla i uwypukla koloryt lokalny, nie zasklepiając się jednak w ciasnym regionaliźmie, któremu nie pozwala górować nad książką. Pisarkę kuszą zagadnienia ogólnoludzkie, opowieść o „Ziemi Elżbiety" rozprasza wiatr, wiejący z szerokiej przestrzeni. Mąci on nieco linię kompozycyjną, ale sprawia, że książka przemawia żywiej do naszych serc.

Autorka „Dziewcząt z Nowolipek" powiedziała kiedyś, że w czasach młodzieńczych prześladowały ją dwa wspomnienia, które musiały znaleźć oddźwięk w jej twórczości. Wizja wędrówki pobożnych do cudownego obrazu, oraz wizja pochodu bezrobotnych — to sugestywne obrazy, które tkwią w jej pamięci i stają się zaczątkiem „Ziemi Elżbiety". Na tych dwóch, wcześniej napisanych fragmentach, rozbudowuje z czasem powieść.

W drugiej części książki wstrząsa czytelnikiem burza wydarzeń, nastawionych na ton społeczno-polityczny. Dzieje bliźniaczo do siebie podobnych, czerwonych domów robotniczych nabrzmiewają niepokojem, który nurtuje ludzkość i jest zapowiedzią wielkich przemian. Światek, wyżywający się w procesjach pątników do cudownego źródła, w uroczystościach kościelnych, w walce o zatrzymanie na probostwie starego „farosza", w zebraniach członków bractwa „Róży", w wieczornych robótkach na drutach i pogawędkach w pachnącej „kaffą" zasobnej kuchni domu Ligenzów — wepchnięty został w koszmar kopalnianego bezrobocia. Ludzie „Ziemi Elżbiety" poczuli się przeraźliwie samotni, odepchnięci przez głuchych na ich wołanie rodaków, „odgrodzeni od świata najeżonymi bagnetami policji". Cywilizacja i kultura dała im ogryzki, a niemiecka propaganda nie ustawała w działaniu. Wołał także wielkim głosem najpotężniejszy z agitatorów — głód. A więc zbuntowała się biedota i lichota ludzka ze szlepem zamkniętej kopalni „Zygfryd" na czele, wierząc, że na ziemiach niemieckich wszędzie w fabrykach tętnią maszyny, a liczne warsztaty oczekują na ich zręczne i żądne pracy ręce. Ucieczka „setki Śpiwoków i setki Sroczyn, do których nie dotarła szeroka rzeka ludzkiego miłosierdzia, lecz dotarły peany Frau Hebamme Nazimowski", stanowi niepokojący epilog powieści.

„Tłum jakby się rozwarł". A oni się z „owego tłumu wysunęli i podjęli z miejsca biegiem i kupą — w stronę dymiących kominów — w stronę granicy. Do punktu. — Tam, my pójdziemy! Tam dla nas ratunek!

Ludzie patrzyli, zmartwiali ze zgrozy, jak tamci biegli, potykając się na roztopach zimnej wiosny, jak nie oglądając się, wpadli na tamtą stronę. Patrzyli w milczeniu. W grozie. W osłupieniu. Albowiem nie ma chyba nic gorszego na świecie, niż z ziemi swojej tak uchodzić".

Książka pisana jest z miłością, ale bez łezki sentymentalizmu. W poszukiwaniu prawdy życia — nie cofa się autorka przed brutalnymi scenami, które przerażają zakłamanych świętoszków; widzi nie tylko zapobiegliwość, uczciwość i wytrwałość, ale i zwierzęcą przyziemność tych Ślązaków, którzy się mnożą i mnożą, tak, że „domy i izby są pełne skrzeczącego drobiazgu".

„Ziemia Elżbiety" kipi ruchem, bujnością, akcją. Powieść stanowi nagromadzenie zdarzeń, podawanych w nieprzewidzianej, zaskakującej nieraz czytelników, kolejności. Gojawiczyńska przerzuca się gwałtownie z miejsca na miejsce i ukazuje coraz nowe napięcia dynamiczne. Ta technika obrazowa, daleka od opisowości i gadulstwa, pociąga świeżością i bezpośredniością.

Mowa, którą przez usta Margerety, Elzy, wdowy Misztol, czy też starego Alojzego, lub Francka wprowadza autorka do literatury, jest wspaniałą zdobyczą. Jest to gwara soczysta, nieraz rubaszna, często wzruszająca przez swą naiwność, ale stosowana z umiarem i szczęśliwie wzbogacona przez użycie archaizmów.

MARIA SERKOWSKA

Do miliona członkiń dąży Liga Kobiet

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet postawiła sobie na okres najbliższy poważne zadanie, skupienia w swych szeregach do wiosny rb. miliona kobiet polskich.

Obok codziennych zadań Ligi Kobiet będzie prowadzona szeroka kampania przed wyborami do poszczególnych instytucji organizacyjnych.

Wybory do władz organizacji odbyły się już na szczeblu powiatowym i miejskim w całym kraju

W chwili obecnej organizacje terenowe przygotowują zjazdy delegatek dla wyboru władz wojewódzkich Ligi Kobiet. W myśl zaleceń Zarządu Głównego Ligi Kobiet, poszczególne organizacje terenowe zwracają szczególną uwagę na postawę społeczną i moralną kandydatek do władz organizacji, co w wielkiej mierze przyczyni się do zapewnienia należytego autorytetu organizacji wśród mas kobiecych.

Trybuna Nauczycielska

Henryk Jabłoński
Wiceminister Oświaty.

Rola i organizacja szkolnictwa zawodowego

Na zjeździe szkolnictwa przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który obradował w połowie stycznia w Bytomiu, wygłosił przemówienie tow. wiceminister Henryk Jabłoński. Przemówienie tow. Jabłońskiego podajemy z niewielkimi skrótami.

PROBLEM kształcenia zawodowego jest na pewno jednym z najpopularniejszych zagadnień oświatowych w dobie obecnej. Ma on niewątpliwie ważne swoje miejsce w ogólnym systemie organizacji produkcji, gdyż wszelkiego typu kursy i szkoły zawodowe dostarczyć mają życiu gospodarczemu niezbędnych wykwalifikowanych kadr pracowniczych. I ten jeden aspekt wystarczyłby do specjalnie pieczołowitego zajęcie się kwestią oświaty zawodowej, do wysunięcia jej na czoło naszego szkolnictwa. To jednak tylko jedna z kilku stron tej wielkiej sprawy.

Społecznie rozbudowa szkolnictwa zawodowego odgrywać musi zawsze, w każdym ustroju państwowym wielką rolę. Rozbudowane szkolnictwo zawodowe otwiera najczęściej dla najszerszych, najbardziej zaniedbanych rzesz społeczeństwa możliwości lepszego startu życiowego, lepszej egzystencji, ułatwia awans społeczny, pozwala wyżej zajść w hierarchii pracowniczej. Ale w naszym ustroju, w ustroju demokracji ludowej, problem szkolnictwa zawodowego nabiera zupełnie specjalnego znaczenia, staje się zagadnieniem państwowym najwyższego rzędu i nie dziw, że zainteresowanie nim przejawiają wszelkie resorty gospodarcze, a za sprawę dla siebie pierwszoplanową uznaje ją Ministerstwo Oświaty.

Chodzi nie tylko o fachowców

POLSKA przekształcająca się zza cofanego gospodarczo kraju rolniczego na przemysłowo - rolniczy, przeżywać musi wielki głód wykwalifikowanych rąk roboczych. Każdy absolwent szkoły zawodowej, to krok naprzód w dziele przebudowy gospodarczej, stanowiącej warunek siły państwa i dobrobytu jego obywateli.

Ale Polsce dzisiejszej, Polsce Ludowej zależy nie tylko na dozbrojeniu gospodarczym kraju. Nasz rozbudowany samorząd gospodarczy i zawodowy wymaga od każdego obywatela, a w pierwszym rzędzie od obywatela pracującego w przemyśle, pozytywnego i czynnego stosunku do całokształtu naszego życia publicznego, wymaga odeń, by z demokratycznych form ustrojowych umiał korzystać dla swego i całego społeczeństwa pożytku.

Zmienia się więc nasza postawa wobec szkolnictwa zawodowego. Nie ma ono dziś, jak tego pragnęli dawni władcy naszego kraju, kształcić bezmyślnego, nierozumiejącego, co się wokół niego dzieje ciasnego fachowca. Nie może się ono ograniczać tylko do szczupłej garści wiadomości technicznych, ale wychować ma nowego, przodującego w naszym życiu społecznym obywatela Polski uprzemysławiającej się dziś, przemysłowej jutro. W Polsce Ludowej, w Polsce mas pracujących stać się musi *szkolnictwo zawodowe ośrodkiem wielkiego planu oświatowo - wychowawczego.* Musi się ono stać naturalnym centrum wielkiej ofensywy, jaką w walce o nowego człowieka w nowej Polsce musimy poprowadzić.

Po rewolucji politycznej i gospodarczej bowiem czas najwyższy przeprowadzić w kraju naszym wielką rewolucję kulturalną, by zdobycze dwóch pierwszych ugruntować i dla dobra narodu w pełni wykorzystać. Bez uświadomienia sobie, jaką rolę w tej rewolucji odegrać ma szkolnictwo zawodowe w ogóle, a szkolnictwo przemysłowe w szczególności, na sukcesy liczyć nie można. Bez scalenia wreszcie w jednym planie państwowym wszystkich odcinków tej ofensywy, skazani byśmy byli na szkodliwe marnotrawstwo sił i odsuwali moment ostatecznego zwycięstwa.

Dwa etapy pracy

PO WOJNIE rozpoczął się niejako szlachetny wyścig międzyresortowy o stworzenie jak największej liczby szkół zawodowych, o ogarnięcie kształceniem zawodowym jak największej liczby młodzieży.

Pierwszy etap tej pracy, pierwszy etap tego wyścigu, mamy poza sobą. Jeżeli zsumujemy wyniki, okaże się, że mamy się czym poszczycić. Przy mniejszej znacznie niż w 1939 r. liczbie ludności mamy dziś, nie licząc szkół rolniczych, około 320.000 młodzieży w szkołach zawodowych. (Przed wojną w szkołach zawodowych wszystkich typów mieliśmy 200.000 uczniów). Z tego szkoły zawodowe nierolnicze Ministerstwa Oświaty liczą około 250.000 młodzieży, a szkoły przemysłowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu, według podanych nam danych znacznie ponad 70.000 uczniów, nie licząc w obu wypadkach kursów. Gdy zatem chodzi o stronę liczebną, wyniki te można uznać za naprawdę imponujące.

Obecnie nadszedł *drugi etap w rozwoju szkolnictwa zawodowego.* Musi być położony szczególny nacisk na pogłębianie pracy pedagogicznej, doskonalenie programów i metod nauczania, porządkowanie organizacji szkolnej, ściślejsze wiązanie nauki zawodu z potrzebami pracy zawodowej i z wielkim ogólno - państwowym planem ofensywy kulturalno oświatowej.

Ministerstwo Oświaty bardzo pozytywnie ocenia dotychczasowe osiągnięcia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które dzięki posiadaniu znacznych funduszów oraz możliwości wykorzystania dla organizacji szkolnictwa zawodowego aparatu technicznego przemysłu oraz aparatu personalnego osiągnęło duże wyniki liczbowe w rozbudowie swoich szkół. Szczególnie ważna jest rola Ministerstwa Przemysłu i Handlu w zakresie organizowania kształcenia typu fabrycznego, niemal zupełnie zaniedbanego przed wojną, a tak ważnego dla szkolenia robotnika wysokokwalifikowanego, bez którego niemożliwy jest racjonalny rozwój produkcji.

Szkolenie resortowe

POD wpływem potrzeb życia gospodarczego i potrzeb społecznych rozbudowuje się i ustala w Polsce swoisty system organizacji szkolnictwa zawodowego, polegający na tym, że poszczególne resorty gospodarcze organizują szkoły dla swoich potrzeb i te szkoły resortowe uzupełniają system szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Oświaty, w dalszym ciągu rozbudowywany.

Organizowanie szkół zawodowych przez resorty gospodarcze posiada tyle stron dodatnich, że prawdopodobnie długo jeszcze nie zrezygnujemy z tej drogi rozbudowy kształcenia zawodowego i uznamy ją za trwały i pozytywny dorobek Polski Demokratycznej. Dodatnie strony tej drogi można by scharakteryzować następująco:

1. resorty gospodarcze, które same są pracodawcami, dobrze wyczuwają zapotrzebowanie na pracowników oraz najlepiej orientują się w rodzaju potrzebnego wykształcenia;
2. resorty gospodarcze, prowadzące szkolenie, dysponują znacznymi możliwościami technicznymi, ułatwiającymi organizację szkolenia oraz w zasadzie mają możność wykorzystywania dla celów nauczania personelu technicznego, zatrudnionego w fabrykach;
3. wreszcie, do czego wielką należy przypisać wagę, ten system szkolenia wiąże ucznia bezpośrednio już w okresie nauki z całym systemem produkcyjnym, co przy odpowiednich metodach pedagogicznych winno dać jak najlepsze wyniki.

To są te dodatnie okoliczności, które przesądzają o tym, że resorty gospodarcze i podległe im zakłady pracy muszą być w całej pełni wykorzystane dla celów szkolenia zawodowego i zrozumienie tej sprawy należy zapisać na korzyść kierowników życia gospodarczego w Polsce.

Strona pedagogiczna

POSTULAT pełnego wykorzystania dla celów kształcenia zawodowego personalnych, technicznych i finansowych możliwości przemysłu nie jest równoznaczny z postulatem oddania w całkowite i niepodzielne władanie inżynierów praktyków pedagogicznej strony kształcenia zawodowego. Przeciwnie, w kraju, który najlepiej ten problem rozwiązuje, w Związku Radzieckim, szkoły zawodowe należą do administracji pedagogicznej Ministerstwa Oświaty. Jest bowiem rzeczą najprostszą jeśli techniką zajmują się technicy, rolnictwem — rolnicy, a pedagogią — pedagodzy. Przemawiają za tym i względy na jednolitość polityki oświatowej, na konieczność uzgadniania sieci szkół, programów i wspólnego wypracowywania metod pedagogicznych.

Scalenie spraw pedagogicznych w jednym resorcie oświatowym nie może też w żadnym wypadku oznaczać osłabienia związku szkoły z życiem gospodarczym, z zakładami pracy. Ta więź musi być zapewniona. Ministerstwo Oświaty musiało jednak sobie, dla celów utrzymania jednolitości polityki oświatowej, zastrzec ogólny nadzór pedagogiczny nad szkołami zawodowymi wszystkich resortów gospodarczych: Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Żeglugi, Komunikacji, oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ten nadzór pedagogiczny konieczny jest także i z tego względu, że, jak nas uczy doświadczenie, zakłady pracy, prowadzące szkoły, zaabsorbowane przede wszystkim produkcją materialną, nie zawsze mogą dość uwagi poświęcić tej z punktu widzenia Ministerstwa Oświaty najważniejszej produkcji, jaką jest *kształcenie i wychowanie człowieka.*

Współpraca resortów

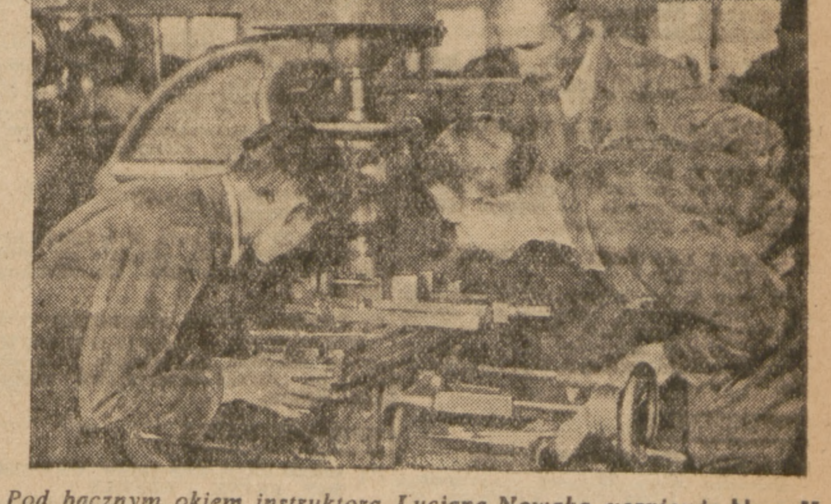
STANOWISKO to znalazło pełne zrozumienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w jego znanym okólniku o współpracy obydwóch ministerstw, a ostatnio w projekcie dekretu, uzgodnionym przez Ministra Oświaty i Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie szkolnictwa rolniczego.

Przechodząc od tych spraw ogólnoorganizacyjnych do spraw bezpośrednich pracy szkolnej i wzajemnego stosunku szkół zawodowych, uznać należy, że w terenie, między poszczególnymi szkołami, powinno ulec zatarciu poczucie przynależności do tego czy innego resortu, a szkoły wszystkie powinny się czuć cząstkami jednego ogólnopaństwowego systemu szkolnego i współpracować wzajemnie w sprawach pedagogicznych tak, jak gdyby nie było administracyjnej odrębności resortowej.

Szkolnictwo zawodowe



Uczeń Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przy pracy w laboratorium Krapkowieckich Zakładów Papierniczych (Foto Film Polski)



Pod bacznym okiem instruktora Lucjana Nowaka, uczniowie klasy II Gimnazjum Przemysłowego przy zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu poznają praktycznie pracę mechanicznej frezarki (Foto SAP)

Sejm podwyższa budżet resortu oświaty

Oświata w Polsce Ludowej otoczona jest pieczołowitą opieką zarówno Rządu, jak i Władzy Ustawodawczej. Wyrazem tego są nowe ustawy i rozporządzenia, a widomym obrazem z roku na rok wzrastający i to znacznie budżet resortu oświaty.

Świat pracy zdaje sobie sprawę, że Rząd wciąż jeszcze walczy z wielkimi trudnościami, jakie pozostawiły za sobą pożoga wojenna i barbarzyńskie zniszczenia niemieckie, lecz jednocześnie z niecierpliwością wyczekuje pełnego uporządkowania spraw oświaty. Wysokość budżetu resortu oświaty na rok 1948 napawa nas otuchą i ugruntowuje wiarę w dalszą realizację planu oświatowego.

Budżet administracyjny oświaty, wyrażający się sumą 26.857.290.000.— złotych, stanowi 9,75 proc. całego budżetu administracyjnego Państwa Polskiego i zajmuje w nim trzecie miejsce po zaopatrzeniu ludności i obronie narodowej. Jeśli się jednak zważy, że z budżetu resortu oświaty wydzielone zostały szkoły przemysłowe, do budżetu resortu przemysłu i handlu, a szkoły rolnicze do budżetu resortu rolnictwa i reform rolnych, przy zachowaniu ogólnego nadzoru ze strony właściwych czynników Ministerstwa Oświaty — należy sobie uświadomić, że ogólny koszt oświaty w Polsce zajmuje w budżecie Państwa właściwie drugie miejsce przed wydatkami na obronę narodową.

Wzrost budżetu

Miarą troski społeczeństwa polskiego o możliwą rozbudowę oświaty już obecnie może służyć fakt, że budżet oświaty, uzgodniony pierwotnie z czynnikami skarbowymi w wysokości 9,34 proc. całości wydatków administracyjnych Państwa — został przez Sejm podniesiony o dalsze 0,41 proc. tych wydatków, co się wyraziło sumą zł 1.128.930.000.—

Według poszczególnych działów pracy budżet oświaty na 1948 r. przedstawia się następująco:

	suma w tys. złotych	% całości
1. Zarząd Centralny	154.886	0,58
2. Administracja szkolna	611.240	2,28
3. Szkolnictwo Ogólnokształcące	11.796.265	43,91
4. Szkolnictwo zawodowe	2.287.881	8,51
5. Szkolnictwo akademickie i nauka	3.849.789	14,35
6. Archiwa	22.022	0,09
7. Wydatki ogólne	1.001.858	3,73
8. Akcja biblioteczna	240.886	0,89
9. Opieka nad dzieckiem i młodzieżą	6.290.967	23,42
10. Oświata i Kultura dorosłych	601.496	2,24
Ogółem	26.857.290	100%

W porównaniu do wydatków roku ubiegłego wzrost całości budżetu oświaty na rok 1948 wynosi sumę zł 6.721.583.000.—, tj. o 33,33 proc., a w poszczególnych działach wyraża się to w następujących cyfrach:

	Zwiększenie w tys. złotych	% zwiększenia
1. Zarząd Centralny	40.025	34,85
2. Administracja szkolna	278.349	83,61
3. Szkolnictwo ogólnokształcące	2.127.691	22,—
4. Szkolnictwo Zawodowe	699.476	44,04
5. Szkolnictwo akademickie i nauka	1.925.195	100,03
6. Archiwa	7.449	51,11
7. Wydatki ogólne	461.210	85,31
8 Akcja biblioteczna	104.950	77,21
9. Opieka n. dzieckiem i młodzieżą	1.012.930	19,19
10. Oświata i kultura dorosłych	64.308	11,97
Razem	6.721.583	—

Polityka finansowa

Szczegółowa analiza wzrostu wydatków w poszczególnych działach pozwala zorientować się w jakim kierunku idzie polityka finansowa Ministerstwa Oświaty.

Zwraca uwagę niezwykła, bo przeszło 100 proc. wynosząca, zwyżka wydatków na szkolnictwo akademickie i naukę. Wskazuje ona, jak wielką wagę przykładają czynniki Państwa do sprawy należytego postawienia wyższych uczelni i rozwoju nauki w Polsce.

Druga z kolei poważna różnica w dziale wydatków ogólnych podyktowana została troską o opiekę zdrowotną nad młodzieżą i jej wychowaniem fizycznym, koniecznością zwiększenia funduszów na pomoc dla nauczycielstwa i pracowników administracji szkolnej oraz potrzebą szkolenia pracowników oświatowych. W pierwszym jednak rzędzie należy podkreślić zwiększenie w tym dziale subwencji dla R. T. P. D. o przeszło sto milionów złotych. Jest to dostateczny wyraz wagi, jaką władze oświatowe przywiązują do zagadnienia należytego wychowania dziecka robotniczego.

Zwyżka o przeszło 44 proc. w dziale szkolnictwa zawodowego, stwierdza życiowe podejście do zwiększającego się coraz bardziej zapotrzebowania fachowych pracowników różnych zawodów.

Znaczne zwiększenie kredytu w dziale bibliotek powstało wskutek wykonania dekretu z 17.IX.1946 r. o zakładaniu i utrzymywaniu samorządowych bibliotek publiczych, który nakłada na Ministerstwo Oświaty obowiązek dotowania tych bibliotek.

Pozostałe zwiększenia podyktowane zostały w jednych wypadkach rozrostem prowadzonych akcji, w innych — skutkiem powiększenia się wydatków administracyjnych.

Oprócz budżetu administracyjnego Sejm Rzeczypospolitej uchwalił w grupie drugiej plany finansowo-gospodarcze dwóch przedsiębiorstw Ministerstwa Oświaty, a mianowicie:

1) Państwowe Zakł. Wydawnictw Szkolnych z obrotem 1.539.454.000.— złotych i wpłatą do Skarbu Państwa kwoty 10.000.000.— zł tytułem dochodu oraz

2) Państwowych Zakładów Pomocy Szkolnych z obrotem 700.000.000.— złotych. Te ostatnie są instytucją młodą, znajdującą się jeszcze w okresie organizacji, nie przewiduje się jednak na ten cel dopłaty ze strony Skarbu Państwa.

W artykule niniejszym nie zostaje poruszona sprawa budżetu inwestycyjnego, nie był on bowiem jeszcze rozpatrywany przez Sejm Rzeczypospolitej.

K. DĘBICKI

Doskonalenie kadr administracji szkolnej

W trosce o stałe podnoszenie poziomu ideowego i fachowego pedagogicznych pracowników administracji szkolnej Ministerstwo Oświaty organizuje szereg kursów.

W bieżącym miesiącu od 2 do 10 odbył się w Warszawie pod kierownictwem nacz. ob. J. Szurka kurs dla naczelników i wizytatorów szkolnictwa powszechnego i przedszkoli ze wszystkich okręgów Polski, w którym wzięło udział 65 osób. Poza wykładami i dyskusjami na tematy ideologiczne, pedagogiczne i administracyjno-szkolne zorganizowano w 8 grupach, jako ćwiczenia praktyczne, wizytacje inspektoratów szkolnych i szkół, przeprowadzone przez wybranych uczestników kursu w obecności pozostałych.

Od 11 do 18 stycznia odbył się też w Warszawie kurs dla naczelników i wizytatorów okręgowych oświaty i kultury dorosłych, który zgromadził 65 osób. Oprócz wykładów i dyskusji uczestnicy kursu zorganizowali wieczór świetlicowy i interesującą żywą gazetkę. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach nacz. ob. St. Dziubaka.

Prelegentami kursów byli wybitni znawcy zagadnień oświatowych, jak: Min. tow. dr St. Skrzeszewski, w.-min. tow. dr H. Jabłoński, posłowie: tow. St. Żółkiewski, tow. Wł. Bieńkowski, tow. Wł. Sokorski, tow. J. Borejsza, prof. Rozmaryn, tow. dr T. Pasierbiński i innych.

Uczestnicy wyrażali niekłamane zadowolenie i pożytek z poziomu i atmosfery kursów.

W bieżącym tygodniu odbywa się analogiczny kurs dla naczelników i wizytatorów okręgowych opieki nad dzieckiem.

Poradnia Samokształceniowa Wydz. Pedagogicznego ZNP

Chcąc przyjść nauczycielstwu z pomocą w jego pracy samokształceniowej Wydział Pedagogiczny Z. N. P. uruchomił Centralną Poradnię Samokształceniową.

Poradnia ma na celu niesienie nauczycielowi pomocy w jego dążeniu do zaspokojenia zainteresowań w różnych dziedzinach wiedzy i w rozwijaniu jego własnej twórczości. Pragnie ona służyć wskazówkami bibliograficznymi, pomagać w nawiązywaniu kontaktu z placówkami badawczymi w badaniach terenowych itp.

Poradnia ma zapewnioną współpracę wybitnych specjalistów w różnych dziedzinach wiedzy i kultury.

Wszelkie zapytania o porady należy kierować pod adresem Centralna Poradnia Samokształceniowa Wydział Pedagogiczny Z. N. P., Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

Ś. † P.

Kpt. Edward Kotłubaj

pseudonim „WICHER",

b. partyzant i powstaniec warszawski, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę, Medalem za Zwycięstwo i Wolność.

Komisarz ziemski w Myśliborzu woj. Szczecin, zginął śmiercią tragiczną dnia 12.I.1948 r., przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbył się dn. 15.I.48 r. w Myśliborzu, o czym zawiadamiają

BYLI TOWARZYSZE BRONI

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

SPROSTOWANIE TERMINU ZEBRANIA KLUBU RADNYCH DRN PRAGA PÓŁNOC

Zebranie klubu radnych PPS DRN Praga Północ, odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, zamiast we wtorek dn. 20 bm.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu. Sprawy ważne.

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 21 bm. o godz. 16, odbędzie się na kołach posiedzenie pełnomocników weryfikacyjnych.

W dniu 22 bm. o godz. 16.30, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W dniu 22 bm. o godz. 18, odbędzie się posiedzenie Komisji Weryfikacyjnej.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy (ul. Szwedzka 2/4), odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych.

PRAGA CENTRALNA KOŁO PRELEGENTÓW

W dniu 21 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2 4), odbędzie się zebranie Koła Prelegentów.

KOLEJARZE W-WA WSCHODNIA „EKSPLOATACJA"

W dniu 21 bm. o godz. 16. w stołówce na st. W-wa Wschodnia odbędzie się zebranie członków koła, na którym referat wygłosi tow. Szelenbaum.

KOŁO PPS PRZY MIN. PRZEM. I HANDLU

W dniu 22 bm. o godz. 16 w sali przy ul. Pankiewicza 3, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła. Referat na temat uchwał XXVII Kongresu PPS wygłosi tow. Skrzetuski, wicedyr. dep. Min. Skarbu.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-OWCÓW

Dzielnica Wola. Wszyscy towarzysze i zarządy kół winny złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne najpóźniej do dnia 31 bm. w sekretariacie Dzielnicy (ul. Ogrodowa 39/41).

Dzielnica Powiśle. Weryfikacja odbywa się codziennie w godz. od 15 do 17. Zarządy Kół winny w jak najkrótszym czasie złożyć wypełnione arkusze weryfikacyjne.

Dzielnica Rakowiec. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 9 – 19.

Dzielnica Mokotów. Weryfikacja odbywa się codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 10 — 19.

Koło Terenowe Nr 3 — Praga Centralna. Weryfikacja odbywać się będzie codziennie od dnia 19 bm. w sekretariacie Koła przy ul Szerokiej 5 m. 17.

SZKOLENIE PPS-owców OCHOTY

W dniu 23 bm. w świetlicy kolejarzy przy ul. Towarowej 1, odbędzie się wykład szkolenia socjalistycznego pierwszego stopnia dla grupy drugiej (kolejarze)

ZNMS

WERYFIKACJA ZNMS-OWCÓW

Politechnika Warszawska. Ostateczny termin weryfikacyjny upływa z dniem 25 bm. Do tego dnia wszyscy ZNMS-owcy studenci P. W. winni złożyć u delegatów wydziałowych kwestionariusze weryfikacyjne.

Akademia Nauk Politycznych. Sekretariat koła załatwia sprawy weryfikacji codziennie od godz. 15 do 16 w lokalu przy ul. Reja 7 (wejście od podwórza).

Medycyna UW. Ostateczny termin weryfikacji upływa w dniu 25 bm. Sekretariat czynny codziennie w godz. 11—13 (Mokotowska 24).

Szkoła Główna Handlowa. Ostateczny termin weryfikacji — 25 bm. Sekretariat Koła przyjmuje codziennie od 16 do 18.

Uniwersytet Warszawski Weryfikacja odbywać się będzie w dniach 19 — 25 bm. codziennie od godz. 10 do 12 w sekretariacie koła (Krak. Przedm. 24 oficyna). Kolejność zgłoszeń: 19 bm wydz. mat.-przyrodn., 20 bm. wydział humanistyczny, 21 bm. wydział prawny, 22 bm wydział humanistyczny i prawny 23 bm. rok wstępny. 24 bm. wydział farmacji. weterynarii i matematyczno-przyrodniczy. 25 bm. — wszyscy, którzy nie zgłosili się w swoich terminach.

ZEBRANIE ZARZĄDU ŚRODOWISKA

W dniu 22 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się zebranie zarządu środowiska Warszawskiego ZNMS.

ZNMS — KOŁO MEDYCYNA U. W.

W dniu 21 bm. o godz. 19 w Domu Medyków odbędzie się zebranie Koła. Referat pt. „XXVII Kongres PPS" wygłosi tow. Metera.

SPRAWOZDANIA

SZKOLENIE PPS-owców W KOLE MIN. PRZEM. i HANDLU

W wykonaniu zarządzenia CKW-PPS o przeprowadzeniu szkolenia socjalistycznego na wszystkich szczeblach Partii. Zarząd Koła PPS Ministerstwa Przemysłu i Handlu przystąpił do szkolenia wszystkich członków naszego Koła.

W dniu 8 bm. w sali przy ul. Lwowskiej 13 odbyło się otwarcie Kursu I stopnia. Kurs obejmuje 5 wykładów — na wykłady uczęszcza 60 towarzyszy.

Zarząd Koła przeprowadził poza tym szkolenie indywidualne — w tym celu powołano do życia Komisję Szkoleniową. W skład Komisji weszli ttow. Piotrowski Jan. Wereszczyński Konrad i Siudalski Ryszard.

Plany Filmu Polskiego

40 nowych kin w kraju

Przedsiębiorstwo państwowe Film Polski planuje na rok bieżący rozszerzenie swojej działalności. Produkcja fabryki w Bydgoszczy, wytwarzającej papiery, błony i klisze fotograficzne, zostanie powiększona. Ponadto uruchomiona zostanie produkcja taśmy filmowej Fabryka sprzętu kinotechnicznego w Łodzi powiększy swoją wytwórczość aparatów projekcyjnych z 18 sztuk w r. 1947 do 150 sztuk w r. 1948.

Instytut Filmowy w Łodzi kontynuować będzie pracę nad szkoleniem kadr fachowców filmowych, wyprodukuje 30 filmów naukowych krótko i średniometrażowych oraz powiększy ilość obsługiwanych tymi filmami szkół z 2.270 do 4.000.

W akcji udostępnienia najszerszym masom oglądania filmów, Film Polski zamierza powiększyć ilość kin z 530 do 570. Trzy nowe kina zostaną wybudowane w Warszawie, pozostałe będą odremontowane lub odbudowane na Ziemiach Odzyskanych Ilość kin objazdowych osiągnie w koncu r. b. liczbę 100, wobec 40 w r. ub. Prócz tego w r. b. przeprowadzone będą prace przygotowawcze do produkcji wąskotaśmowych aparatów projekcyjnych, których prototyp opracowują specjaliści Filmu Polskiego. Kina wąskotaśmowe są proste w użyciu i tanie w eksploatacji, mogłyby przeto być urządzone w małych miasteczkach i wsiach

Wpływ za bilety kinowe w r. 1948 preliminowany jest na 2.407 mil. zł. Poważna ta kwota wpłynie do kas Filmu Polskiego z eksploatacji 169 filmów zagranicznych i nieznacznej ilości filmów krajowych W r. b. bowiem wyprodukować mamy w kraju 8 filmów pełnometrażowych, 44 filmy dokumentarne, krótko i średniometrażowe oraz 80 wydań Kroniki Filmowej. Należy życzyć publiczności kinowej oraz Filmowi Polskiemu, aby filmy krajowej produkcji w r. 1948 osiągnęły wyższy niż dotychczas poziom artystyczny.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum Telekomunikacyjnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 45, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 3 szaf na przyrządy pomiarowe, 4 stołów do warsztatu teletechnicznego, 5 blatów do stołów kablowych, 2 stoły warsztatowe, 1 stół warsztatowy podręczny.

Bliższe informacje otrzymać można codziennie z wyjątkiem świąt w godz. 8—13 w kancelarii Gimnazjum i Liceum.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty stolarskie", należy składać do dnia 29 stycznia br. godz. 10-ta włącznie do skrzynki ofertowej w kancelarii Szkoły.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy wpłacać na rachunek bieżący nr 5 w urzędzie poczt. Warszawa 1 i kwit na wpłaconą kwotę dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert albo unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

509 DYREKCJA GIMNAZJUM I LICEUM

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie przyjmie od zaraz do pracy w Biurze Technicznym — Oddział Budownictwa 2 — TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste pod adresem: Lublin, ul Okopowa nr 13, II piętro na prawo — Biuro Techniczne Dyrekcji Lasów Państwowych.

Do podania należy dołączyć w odpisach: Świadectwo ukończenia szkoły i zaświadczenie z pracy.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
Okręgu Lubelskiego w Lublinie

495

Ogłoszenie

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Robotniczego Domu Kultury T. U. R w Radomiu.

Wymagane kwalifikacje: ukończenie średniego zakładu naukowego, znajomość pracy kulturalno-oświatowej w oparciu o wszelkie formy pracy, jak świetlice, zespoły taneczne i śpiewacze, chóry, zespoły muzyczne i teatralne, samokształceniowe.

Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje winni zgłosić się osobiście lub pisemnie do Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Radom, Żeromskiego 15, w celu porozumienia się co do szczegółów.

Warunki uposażenia dobre i mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią. Termin składania podań do dnia 15 lutego 1948 r. 445

Polska ośrodkiem wielkiej turystyki

Ofensywa krajoznawcza PTK

Godło Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przedstawia ruiny zamku w Ogrodzińcu Na dziedzińcu tego zamku, w r. 1906, Janowski rzucił myśl założenia organizacji, popularyzującej piękno kraju, zapoznającej miłośników krajoznawstwa z zabytkami przeszłości, z życiem ludu, jego zwyczajami i strojem. Dlatego też P. T. K. przybrało z czasem nieoficjalną nazwę „ministerstwa polskości".

Okres międzywojenny stanowi piękną kartę w działalności P. T. K., które prowadziło w tamtych latach akcję popularyzowania wiedzy o kraju i zamiłowania do turystyki wśród wszystkich warstw ludności.

Ostatnia wojna przekreśliła cały dorobek Towarzystwa. Muzea, schroniska wycieczkowe zostały zniszczone i rozgrabione; wydawnictwa PTK, pisma, słowniki geograficzne, przewodniki, archiwum fotograficzne — wszystko poszło z dymem.

Po ukończeniu wojny, jeszcze w lutym 1945 roku podjęto pracę od nowa. Najpotrzebniejszym, najistotniejszym zadaniem było stworzenie archiwum z dokumentami zbrodni niemieckich i zniszczeń wojennych. W chwili obecnej polskie archiwum krajoznawcze, którego inicjatorem i kierownikiem jest dr. Seysse - Tobiczyk ma za sobą duży dorobek: w ciągu ubiegłych dwu lat wydano 23 ilustrowanych publikacji wartości 12 miln. zł., 200 tys. prospektów krajoznawczych i uzdrowiskowych i około miliona albumików pocztówek.

Archiwum fotograficzne posiada kilkanaście tysięcy zdjęć, wartości dwu i pół miliona zł. Dla Ameryki i Europy zachodniej wykonane zostały objazdowe wystawy, złożone z kilkuset plansz fotograficznych, map i barwnych prospektów.

Najpoważniejszym przedsięwzięciem wydawniczym Polskiego Archiwum Krajoznawczego jest monumentalna publikacja p. t. „Warszawa", która ukaże się w czerwcu b. r. Jedynie fotografia dać może rzeczywisty obraz przeżyć stolicy — dlatego też książka przedstawiać będzie w 400 zdjęciach i sztychach dzieje Warszawy starodawnej, przedwojennej, walczącej, zburzonej i odbudowującej się, a także wizję przyszłego miasta. Cena, mimo ogromnego nakładu pracy będzie niewielka Dochód z książki o Warszawie przeznaczony zostanie na jej odbudowę.

Od dwu lat Towarzystwo Krajoznawcze objęło rolę naczelnej organizacji, kierującej ruchem turystycznym w Polsce. P. T. K. zamierza pokryć siecią schronisk ważniejsze rejony turystyczne Polski, gdyż obecna ich liczba jest niewystarczająca

Do zadań P. T. K. należy również znakowanie szlaków turystycznych. Ostatnio powstał projekt ustawienia na szosach tablic, informujących o bliskości obiektu godnego zobaczenia.

Od roku P T K. realizuje program współpracy z komisją Wczasów Pracowniczych przy K. C. Z. Z. — Chodzi tu o planowe i celowe ujęcie masowego ruchu wycieczkowego W tym celu wykształcić trzeba przewodników turystycznych. Oddział warszawski posiada tylko 10-ciu stałych przewodników i 6-ciu dorywczych — a przecież nie ma dnia, by Warszawy nie odwiedziła wycieczka z innych okolic Polski czy z zagranicy.

Polska ma wszystkie dane by stać się ośrodkiem turystyki międzynarodowej. Chodzi tylko o jedno — byśmy sami znali swój kraj i doceniali jego piękno. (jt)

Nowe szkoły przemysłu naftowego

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych uruchomił 6 szkół zawodowych, położonych w polskich centrach naftowych, a mianowicie: gimnazjum przemysłowe fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Gliniku Mariampolskim, gimnazjum przemysłu kopalnictwa naftowego w Krośnie, 3 szkoły mistrzów kopalnictwa naftowego w Krośnie, w Gorlicach i Grabownicy oraz Technicum Naftowe w Krośnie.

Z nauki korzysta ogółem 367 uczniów. Przy szkołach prowadzone są kursy dokształcające dla pracowników przemysłu naftowego, kursy dla elektromonterów, mechaników oraz kurs rafineryjny w Gliniku Mariampolskim.

Lotnicy w gościnie u górników

Na kopalni „Paweł" koło Rudy Śląskiej, odbyła się niecodzienna uroczystość. Załoga jednego z samodzielnych pułków lotnictwa szturmowego postanowiła nawiązać bliższy kontakt z górnikami tej kopalni, którzy osiągnęli najwyższe normy produkcyjne w ub. roku.

Na teren kopalni przybyła sześcioosobowa delegacja lotników, którzy wręczyli górnikom upominki wykonane własnoręcznie przez żołnierzy ze szkła pancernego. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, dyrekcji CZPW i górników.

Należy dodać, że na czoło górników wysunął się na kopalni „Paweł" pepesowiec, tow. Jan Sperling, który uzyskuje do 324 proc. normy.

Puszcza Białowieska wymaga opieki

W Ministerstwie Leśnictwa odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli Dyrekcji Okr. Lasów Państwowych, poświęcona zagadnieniu gospodarki leśnej. Na konferencji obecny był Minister Leśnictwa ob. B. Podedworny.

W części sprawozdawczej obrad stwierdzono, iż praca nad inwentaryzacją lasów, mimo wielu trudności i braku niezbędnej liczby wykwalifikowanych pracowników, postępują naprzód i ukończone będą w r. 1951.

W części poświęconej organizacji prac leśnych wygłoszono referaty omawiające szczegółowo sposoby usprawnienia, a więc i podniesienia wydajności pracy. Stwierdzono również konieczność roztoczenia większej opieki nad Puszczą Białowieską, jako jedynym w swoim rodzaju obiektem przyrodniczo-leśnym nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

SPORT

Klimecki i Archacki będą jeszcze raz walczyć

Głośny spór o wynik meczu pięściarskiego Warta — Grochów w Warszawie, zweryfikowanego przez PZB 8:8, mimo ogłoszenia przez sędziego ringowego 9:7 na korzyść Grochowa — zdaje się, że został zakończony. Zarząd PZB rozpisał referendum w sprawie interpretacji przepisów tyczących się wypisywania kartek punktowych Okręgi znaczną większością wypowiedziały się za interpretacją Komisji Sportowej PZB, czyli na korzyść Warty.

W związku z wynikami referendum, Zarząd PZB rozpatrzył odwołanie Grochowa i postanowił uchylić częściowo decyzję Wydziału Sportowego weryfikującego wynik walki na 8:8 i zarządził powtórne spotkanie zawodników Klimecki — Archacki w dniu 25 stycznia na zawodach międzyokręgowych Łódź — Warszawa w Łodzi. Równocześnie wyznaczono komisję sędziowską w następującym składzie: w ringu Snowacki (Gdańsk), na punkty — Laukedry (Szczecin) Kugacz (Pomorze) i Markowski (Śląsk).

St. Moritz przygotowane do rozpoczęcia Olimpiady

Polska ekipa narciarska po 3-dniowej podróży zawitała do St. Moritz. Przyjazd miał nastąpić jeszcze w niedzielę wieczorem ale ponieważ zawiodło połączenie kolejowe w Karlsruhe, a poza tym pociągi w Szwajcarii nie kursują w nocy, narciarze polscy wylądowali w St. Moritz dopiero w poniedziałek.

Od dnia otwarcia Olimpiady zimowej dzieli naszych narciarzy jeszcze 10 dni. Czas ten — co prawda nie długi — pozwoli zawodnikom jednak zaznajomić się z trasą zawodów, z warunkami lokalnymi i zaaklimatyzować się. Na rezultaty kilku treningów nie można wiele liczyć, zwłaszcza, że w kraju narciarze mieli w tym sezonie mało okazji do treningów. Hokeiści polscy przybędą do Berna szwajcarskiego w dniu jutrzejszym, gdzie rozegrają pierwszy mecz na ziemi szwajcarskiej. Dalsze mecze rozegrają w Lozannie.

Komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich kończy ostatnie przygotowania w służbie informacyjno-propagandowej. Dla dziennikarzy zainstalowano specjalne telefony na trasie zawodów, oraz dalekopisy w hotelu prasowym. Niestety, nie wszyscy dziennikarze, którzy przybędą do St Moritz będą mogli korzystać z hotelu prasowego o pojemności 200 pokojów. Dziennikarze, którzy otrzymają przydział do hotelu, będą tam podczas gdy pozostali (a ma ich być jeszcze około 200) będą musieli zamieszkać i stołować się za specjalnie zniżoną opłatą w wysokości 22 franków szwajcarskich (2.100 zł), mieszkać w innych hotelach, które nie będą już oczywiście zaopatrzone we wszystkie te udogodnienia, które posiada hotel dziennikarski — „Du Lac".

Pierwsza oficjalna konferencja prasowa odbędzie się 28 stycznia. Komitet organizacyjny postanowił, iż przysięgę olimpijską w imieniu wszystkich startujących narodów i zawodników, złoży znany hokeista szwajcarski Bibi Toriani.

Szybka reakcja PZPR na wybryki koszykarzy

W wyniku awantur i incydentów, jakie wynikły w ubiegłym tygodniu w Krakowie w czasie zawodów w Lidze Koszykowej, Wydział Gier i Dyscypliny PZPR po przeprowadzeniu dochodzeń, ukarał jednoroczną dyskwalifikacją zawodnika krakowskiego AZS, Lipińskiego, za prowokacyjne zachowanie się wobec sędziego oraz kluby AZS i Wisłę grzywnami za brak porządkowych na meczach.

Równocześnie rozpatrzono sprawę zajść w Częstochowie, wywołanych po meczu przez koszykarzy krakowskiej Wisły. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń postanowiono ukarać surową naganą koszykarzy Wisły oraz napiętnowano zachowanie się kierownictwa i części zawodników, wśród których znajdowali się reprezentanci polscy względnie kandydaci do reprezentacji. Jednego z zawodników ukarano jednomiesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na pół roku.

Decydujący mecz pięściarski o wejście do klasy A

W sobotę o godz. 18 ej w sali „Skry" przy ul. Wawelskiej odbędą się zawody pięściarskie o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego między „Skrą" a „Spartą". W tej chwili „Skra" znajduje się na czele tabeli i ma największe szanse zdobycia pierwszego miejsca, a tym samym awansu do klasy A. Na drodze „Skry" do klasy A może stanąć tylko „Sparta", to też sobotni decydujący mecz między tymi drużynami, które wystąpią w najsilniejszych składach, wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród amatorów boksu stolicy.

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficzny w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dźwigu towarowego elektrycznego w Drukarni Państwowej nr 1 w Warszawie przy ul. Tamka 3.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie dźwigu towarowego elektrycznego", należy składać do dnia 26 stycznia 1948 r. do godz. 10 w Wydziale Budowlanym CZPZG w Warszawie przy ul. Słupeckiej 2a.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Budowlanym CZPZG dnia 26 stycznia 1948 r. o godz. 11.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale Budowlanym CZPZG.

Oferent winien złożyć wadium w wys. 2 proc. sumy oferowanej w Kasie C. Z. P. Z. G. Kwit na złożone wadium należy załączyć do oferty.

CZPZG zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wynik przetargu, jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenie odszkodowania. 511

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Końskich podaje do ogólnej wiadomości, że został wniesiony wniosek o stwierdzenie praw do spadku po Surze-Gitli Szarlit córki Lejzora i Chany-Rywki z d. Grin małż. Złoto, urodz. w 1886 r., ostatnio zamieszkałej w Końskich, gdzie postanowieniem Sądu z dnia 7 października 1946 r. Nr Zg. 633/46 została uznaną za zmarłą, a to do całej nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Limanowskiego 117, oznaczonej nr hip. 4665.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy w ciągu 6-ciu miesięcy, licząc od 3-go dnia po ogłoszeniu, zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku w tutejszym Sądzie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku.

494 KIEROWNIK SĄDU
(podpis nieczytelny)

ŻYCIE GOSPODARCZE

ŻYJEMY pod hasłem oszczędności i walki z marnotrawstwem. W ub. roku miało miejsce kilka jaskrawych wypadków marnotrawstwa, które wynikało z tego, że odpowiednie czynniki nie przygotowały się do wykonania spoczywających na nich zadań. Mamy tu na myśli brak na rynku octu w okresie, w którym sporządza się marynaty i konserwy, a więc w jesieni. To samo dałoby się powiedzieć o nieprzygotowaniu do celowego zużytkowania niezwykle obfitego w roku ub urodzaju owoców. Również i w przetwórstwie rybnym miały miejsce latem ub. roku poważne niedociągnięcia.

Zanotować należy jednak również i pomyślne objawy Poczyniono już szereg kroków, aby w zbliżającym się sezonie nie powtarzały się zeszłoroczne błędy. Monopol Spirytusowy zwiększył wydatnie przydziały spirytusu dla wytwórni octu, którego już nam nie zabraknie. (k. w.)

WZROSŁA WYDAJNOŚĆ PRACY WE WŁÓKIENNICTWIE

Ilość wytkanych wątków na 1 krosno/godzinę wzrosła w przemyśle bawełnianym z 5.041 w r. 1946 do 5. 990 w końcu ub .r., czyli blisko o 17 proc.

W przemyśle dziewiarskim w ciągu r. ub. wydajność na 1 maszynogodzinę pracy maszyn konfekcyjnych wzrosła z 4,9 sztuk do 5,9 sztuk, czyli prawie o 20 proc.

REFORMA PRODUKCJI W PRZEMYŚLE DRZEWNYM

W celu usprawnienia produkcji w przemyśle drzewnym, w roku bieżącym dążyć się będzie do zmniejszenia liczby fabryk przez komasację małych zakładów i w ten sposób utworzenie większych racjonalnych jednostek produkcyjnych.

SKÓRA ŚWIŃSKA CENNYM SUROWCEM PRZEMYSŁOWYM

Polska była jednym z nielicznych krajów, w którym marnowało się gros skóry świńskiej.

Rzucone w roku ubiegłym hasło, iż skóra ta jest cennym surowcem przemysłowym i należy ją zbierać, nie pozostało bez echa Mimo uprzedzeń rzeźników i odbiorców tłuszczu, zdołano już w ciągu 3-ch ostatnich miesięcy ub roku zebrać przeszło 185 tys. kg tej skóry.

Zbiórka w roku bieżącym da jeszcze poważniejsze wyniki chociażby dlatego, iż polscy wynalazcy skonstruowali ostatnio specjalne maszyny które szybko ściągają skórę z zabitej świni.

ZIEMIE ODZYSKANE NAJWIĘKSZYMI DOSTAWCAMI ZŁOMU

Krajowe zbiornice złomu zorganizowane przez Centralę Złomu we wszystkich większych ośrodkach Polski dla zapewnienia regularnych dostaw hutnictwu dostarczyły w okresie 11 miesięcy roku ub ogółem 368 tys. ton złomu rynkowego Na pierwsze miejsce w dostawach wysunęło się woj śląsko - dąbrowskie, które dostarczyło 22 proc. ogólnej ilości złomu następnie woj. dolno-śląskie 21 proc., szczecińskie 13 proc., i olsztyńskie 2,2 proc.

W dalszym ciągu rejony o największej ilości złomu, nadającego się do przerobienia w hutach stanowią województwa na Ziemiach Odzyskanych.

Z RYNKU KAUCZUKOWEGO

W Londynie zanotowano lekką obniżkę cen kauczuku w transakcjach terminowych Powodem tego są przewidywania dużych dostaw kauczuku z Holenderskich Indii Wschodnich Dostawy te będą realizowane dopiero w II półroczu 1948 r.

Z Colombo donoszą o dużej podaży kauczuku przy słabym popycie co wywołało nieznaczny spadek cen.

Łagodna, tegoroczna zima wielkim szczęściem dla ZOM-u

Z przebiegu zimy chyba najbardziej zadowolony jest Zakład Oczyszczania Miasta w Warszawie. O ile bowiem poprawiło się znacznie jego zaopatrzenie w potrzebny sprzęt, jak pługi śnieżne, solarki — o tyle kredyty, otrzymane przez ZOM na pracowników sezonowych, których musi angażować na wypadek śnieżycy, czy usuwania z jezdni skorupy lodowej, zostały ograniczone do 10 miln. zł

Starczyłoby więc najwyżej na tydzień pracy przy większym śniegu i zmiennej pogodzie.

Nadomiar złego akcja werbunkowa, prowadzona przez ZOM za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia, nie ma powodzenia, choć ZOM chce płacić robotnikom 450 zł za dniówkę.

Pomyślną natomiast wiadomością jest przyznanie ZOM-owi przez Zarząd Miejski 50 miln. zł na inwestycje w 1948 r.

„Rozładuje się“ więc przede wszystkim centralę ZOM-u przy ul. Krajowej Rady Narodowej (dawniej Twarda). Projektuje się bowiem utworzenie 3 nowych oddziałów tzw. rejonów na Pradze, Mokotowie i Żoliborzu. Niewątpliwie też zyska na tym wygląd i stan sanitarny miasta, gdyż nowe oddziały o wiele lepiej będą mogły obsługiwać „swoje“ dzielnice. (Rs)

Wyniki dwuletniej działalności Komisji Specjalnej

Przewodniczący Delegatury Warszawskiej Komisji Specjalnej, ob. Krasicki, poinformował delegatów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych na zebraniu w dniu 19 bm. o dwuletniej działalności Komisji.

W r. 1947 przeszkolono 5000 kontrolerów społecznych. Utrzymanie cen na jednolitym poziomie jest zasługą w głównej mierze tych właśnie kontrolerów — przedstawicieli świata pracy.

Ogółem Delegatura Warszawska rozpatrzyła w ciągu dwu lat 16.425 spraw, z czego 1.221 skierowano do prokuratury sądów powszechnych, 2000 przekazano innym władzom. W 1523 wypadkach sporządzono akty oskarżenia i wymierzono grzywny na ogólną sumę 72 miln. zł. 1172 osoby skazane zostały na obóz pracy, 2733 osoby aresztowano, a 2198 spraw umorzono na podstawie amnestii.

12 bandytów — 12 wyroków Rejonowego Sądu Wojskowego

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, wydał w dniu 20 bm. wyrok w sprawie 12-osobowej bandy rabunkowej, która dokonała m.in. napadu na Spółdzielnię Wyzwolenia, przy ul. Targowej, Kasę Spółek Rolniczych na Szpitalnej, na Bank Społem przy ul. Ząbkowskiej, oraz na Kasę EKD. Ponadto bandyci mają na sumieniu śmierć rolnika Aleksandra Winnickiego we wsi Łazy i jego rodziny.

Przywódca bandy, Leopold Gajewski skazany został na karę śmierci, najbliżsi jego współpracownicy: Zdzisław Miłkiewicz, Mieczysław Posiewko — na 15 lat więzienia. W stosunku do pozostałych członków bandy zastosowano ustawę o amnestii.

Spółdzielczość w odbudowie stolicy

753 mil. zł na inwestycje kulturalne w 1948 r.

Według pierwotnego projektu, o którym wspominaliśmy w „Robotniku“ nr. 301 z dn. 4.11.1947 r. — inwestycje spółdzielcze na terenie Warszawy miały wynieść 276,5 mil zł., a po doliczeniu sum umieszczonych w puli pozaspółdzielczej — ok. 925 miln. zł. Po szczegółowym przepracowaniu zagadnienia zwiększenia udziału spółdzielczości w pracy nad odbudową stolicy ,czynnikom planującym udało się powiększyć pierwotny plan dla Warszawy o 107 proc. tj. podwyższyć go do sumy 1 mild. 920 miln. zł. Stanowi to 38 proc. wszystkich środków, jakie spółdzielczość planuje w roku 1948 użyć na inwestycje na terenie kraju.

Jest rzeczą znamienną, że prawie połowa wydatków inwestycyjnych spółdzielczości na terenie Warszawy pokryta będzie ze środków własnych, które wyniosą ok. 840 miln. zł: wobec 1 mild. zł. kredytu bankowego:

Ogromna większość środków własnych spółdzielni (753 miln. zł) użyta będzie na inwestycje kulturalne. Przede wszystkim więc budowa Domu Słowa Polskiego, zakup maszyn drukarskich i introligatorskich oraz budowa składów dla największych spółdzielni wydawniczych, jak „Wiedza“, „Czytelnik“; „Prasa“ i „Książka“.

Ponad 25 mil. zł ulokuje spółdzielczość w budowie dużego domu towarowego przy ul. Nowy Świat (róg Wareckiej). Dom ten prawdopodobnie uruchomiony zostanie jeszcze w jesieni bieżącego roku. Ponad 50 mil. zł ulokują spółdzielnie ze środków własnych w budowie magazynów, których brak tak dotkliwie odczuwa Warszawa. Około 30 mil. zł: pójdzie na modernizację środków transportowych, 150 mil. zł. na budowę nowych domów mieszkalnych dla swych pracowników, a ok. 50 mil. zł. na budownictwo administracyjne (Bank Gospodarstwa Spółdzielczego).

Sprawy kulturalne

Zaznaczyć wypada, że największe spółdzielnie wydawnicze mają zasięg ogólnopolski, stąd też sumy środków własnych lokowanych przez te spółdzielnie w inwestycje na terenie Warszawy, pochodzą z sum wpłacanych tym spółdzielniom przez całą Polskę. Te 500 miln. zł. środków własnych jest więc wkładem całego społeczeństwa w odbudowę stolicy.

Budownictwo mieszkaniowe

Na budownictwo mieszkaniowe przeznacza się w r. 1948 ok. 650 miln. zł. tj. 34 proc. całego planu dla Warszawy: W sumie tej mieści się 500 miln. zł. kredytu bankowego dla W. S. M. Reszta tj. 150 miln. zł. składa się ze środków Związku Rewizyjnego Spółdzielni oraz „Społem“

Przewiduje się wybudowanie ponad 2.100 izb mieszkalnych.

Rozbudowa sieci sklepowej

Na zagadnienia związane bezpośrednio z usprawnieniem obrotów tj. na rozbudowę sieci sklepów, magazynów, urządzeń do spędu zwierząt rzeźnych oraz środków transportowych przeznacza się ok. 20 proc. planu dla Warszawy co stanowi 350 miln. zł. W sumie tej mieści się 230 miln. zł. na budowę sieci sklepów wielobranżowych dość powszechnie a zarazem dość niesłusznie nazywanych domami towarowymi.

Sieć powiększy się więc o 50 sklepów branżowych: rybnych, nabiałowych, warzywnych, mięsnych i żelaznych, a nadto powstaną dwa większe domy towarowe (kilkunastobranżowe), jeden „Fedarcji Warszawskich Spółdzielni Spożywców“ i drugi — Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych. Plan nie obejmuje tych środków własnych, które Spółdzielnie użyją na rozbudowę sieci sklepów mieszanych.

Inwestycje przemysłowe

Inwestycje przemysłowe na terenie Warszawy pochłoną 85,5 miln. zł. tj. 4 proc. planu. Najwięcej (29,7 miln: zł:) przewiduje się na rozbudowę piekarni spółdzielczych (jedna na Pradze i dwie w śródmieściu). Na maszyny drukarskie i introligatorskie przeznacza się 19,7 miln. zł. Nadto przewiduje się rozbudowę jednej masarni, wędzarni ryb, kiszarni kapusty, wytwórni owocowo - warzywnej, wytwórni win owocowych i fabryki wód gazowych.

Tendencja planu

Główne tendencje planu zarysowują się bardzo wyraźnie. Na pierwszym miejscu znajdują się tzw. usługi kulturalne. Na drugim — dzięki wydatnej pomocy Państwa — zagadnienie budowy mieszkań pracowniczych. Pochłonie to ok. ⅓ części środków planu. Na trzecim miejscu uplasowano inwestycje związane z usprawnieniem obrotu, co zangażuje 20 proc. środków planu. Inwestycje przemysłowe i budownictwo administracyjne obejmują po 4 proc. planu.

Trzeba w szczególny sposób podkreślić znaczenie wysiłku inwestycyjnego spółdzielczości na odcinku spraw kulturalnych. Jest rzeczą znamienną, że społeczeństwo nasze za pośrednictwem swoich spółdzielczych organizacji do tegorocznej kampanii wydawniczej mobilizuje środki pieniężne w ilości prawie dwukrotnie większej niż można było na ten cel przeznaczyć ze środków, jakimi dysponuje Państwo.

Plan inwestycyjny spółdzielczości na r. 1948 wskazuje, że spółdzielczość z dużą dbałością realizuje swoje cele, uwzględniając ogólną hierarchię potrzeb społecznych i gospodarczych. Takim najwyższym celem gospodarczym jest jak najszybsza odbudowa Warszawy, jako ośrodka całego życia społecznego w kraju. Spółdzielczość dała temu wyraz, poświęcając 38 proc. wszystkich środków planu inwestycyjnego na r. 1948 inwestycjom na terenie Warszawy.

J. M.

Starostowie grodzcy radzą jak usprawnić administrację miejską

Na wczorajszej odprawie starostów grodzkich w Zarządzie Miejskim poruszano szereg aktualnych spraw natury administracyjnej i ogólnomiejskiej.

Okazuje się, że istnieje jeszcze w Warszawie kilkadziesiąt sklepów, które nie podporządkowały się dekretowi o koncesjonowaniu handlu. Właściciele tych sklepów, niezależnie od kary za niezgłoszenie swych przedsiębiorstw, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za prowadzenie handlu bez zezwolenia. Sklepy zostaną zamknięte. Celem ostatecznego załatwienia tej sprawy zostanie stworzona przy Resorcie Zaopatrzenia Przemysłu i Handlu — specjalna delegatura starostw grodzkich.

Omawiano też aktualną ciągle sprawę uporządkowania najbardziej zaniedbanych domów, administrowanych przez WAN. Ponieważ WAN otrzymał 15 miln. kredytów na przeprowadzenie koniecznych prac, jest nadzieja, że zaniedbania te zostaną usunięte. Jednocześnie przeprowadzi się pewną selekcję wśród administratorów domów WAN-u, usuwając jednostki aspołeczne lub nieumiejące współżyć z lokatorami.

Władze miejskie podały też do wiadomości, że wkrótce ukaże się nowy okólnik o przechowywaniu mięsa w dni bezmięsne, wprowadzający — zwłaszcza w stosunku do restauracyj — szereg praktycznych zmian.

Poruszono też sprawę wydawania „zaświadczeń zamieszkania“ przez administrację domów. W przyszłości zaświadczenia takie mają wydawać tylko Urzędy Ewidencji Ruchu Ludności.

Projektuje się także zwołanie specjalnego posiedzenia przewodniczących DRN i starostów. Chodzi tu o ustalenie zasad współpracy tych dwóch czynników i wyjaśnienie pewnych spornych kwestii w zakresie ich kompetencji. (Rs).

W kwietniu br. XXV-lecie pracy stoł. OM TUR

W związku z przypadającą w kwietniu br. 25-letnią rocznicą stołecznego OM TUR, zawiązał się w Warszawie Tymczasowy Komitet Obchodu 25-lecia Organizacji Warszawskiej.

Komitet zwraca się do wszystkich byłych OM TUR-owców o nadsyłanie materiałów, odezw, wydawnictw i fotografii na adres Komitetu, Warszawa, ul. Mokotowska 24, III piętro, Komitet Stołeczny OM TUR. Materiały te posłużą do wydawnictwa pamiątkowego Warszawskiej Organizacji i po wykorzystaniu zostaną zwrócone.

Komitet Obchodu prosi jednocześnie wszystkich OM TUR-owców warszawskich o zgłaszanie swych adresów do Komitetu.

Cennik co prawda ustalony ale restauratorzy mają zły humor

Zakłady gastronomiczne nie przestrzegają nałożonych na nie ostatnio obowiązków. Cenniki nie są wywieszane — dania klubowe istnieją tylko na papierze.

Do dnia 10 bm. ustalony został definitywnie podział wszystkich zakładów gastronomicznych na kategorie i wyznaczona ścisła marża zarobkowa dla każdej kategorii. Dnia 15 bm. Warszawska Komisja Cennikowa ustaliła ceny na napoje, obiady popularne oraz danie klubowe.

W normującym powyższe sprawy rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu było wyraźnie powiedziane, że kategoria lokalu, godziny otwarcia i cennik potraw winny być wywieszone na specjalnej karcie, w widocznym miejscu przy wejściu do restauracji.

Zakłady gastronomiczne — jak stwierdziliśmy — nie przestrzegają tego przepisu. Naraża to konsumenta na liczne przykrości, gdyż nie zawsze orientuje się on, do jakiej kategorii należy restauracja, w której chce zjeść np. obiad i ile będzie musiał potem za niego zapłacić.

Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego znało dość wcześnie treść rozporządzenia i miało czas dopilnować, aby jego członkowie stosowali się do tego przepisu.

Dużo do życzenia pozostawia także sprawa wydawania dań klubowych. W większości restauracji w ogóle ich nie ma — a w innych konsument, który je zamawia spotyka się z wieloma nieprzewidzianymi trudnościami.

Wydawanie dań klubowych zostało zaakceptowane przez Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego, a ich ceny ustalone przez Komisje Cennikowe. Na przeszkodzie stoją tylko „grymasy“ niektórych restauratorów.

Tak na te „grymasy klubowe“, jak na niewywieszanie kart z cennikiem powinna się znaleźć rada. Słuszne zarządzenie władz państwowych i zawodowych, które ma wprowadzić, tak pożądany w restauracjach porządek, nie może się rozbijać o zły humor tych, których dotyczy. (pa)

Nowoczesny zakład reumatologiczny otrzyma Warszawa

Resort Zdrowia Zarz. Miej. zawarł z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych umowę w sprawie utworzenia w Warszawie, zakładu reumatologicznego. Zakład ma powstać przy szpitalu Dz. Jezus.

Na koszta związane z uruchomieniem tej placówki, ZUS przeznaczył miastu jako bezzwrotną subwencję 30 mil. zł. W zamian za to z zabiegów i leczenia Zakładu Reumatologicznego będą mogli korzystać członkowie Ubezpieczalni Społecznej.

Zakład wyposażony w nowoczesną aparaturę, leczącą wszystkie schorzenia na tle reumatycznym, posiadający odpowiednią ilość lekarzy specjalistów — będzie mógł w początkowym okresie swego praktykowania leczyć ambulatoryjnie około 600 chorych dziennie.

Otwarcie Zakładu ma nastąpić w ciągu 1948 roku. (Sk)

Otwarcie czytelni i biblioteki Centrum Informacji ONZ w Warszawie

Wkrótce, przy Centrum Informacji Narodów Zjednoczonych, zostanie otwarta w Warszawie, czytelnia i biblioteka, obejmująca podstawowe dzieła, w zakresie zagadnień międzynarodowych oraz dostępne dla dziennikarzy i osób zainteresowanych archiwum, z wszystkimi protokółami obrad, Walnych Zgromadzeń ONZ, Rady Bezpieczeństwa, Rady Gospodarczo-Społecznej i innych organów Narodów Zjednoczonych.

Biblioteka mieścić się będzie w zajmowanym dawniej przez UNRRA gmachu przy ul. Hożej 35.

Prowizoryczny dworzec Warszawa-Główna w przyszłym roku

Oddanie do użytku linii średnicowej, wiąże się w roku bież. z zapoczątkowaniem prac przy budowie Dworca Warszawa Główna, przeznaczonego dla ruchu podmiejskiego.

Projektowany Dworzec ma mieć charakter prowizoryczny. Będzie on posiadał tylko niezbędne urządzenia jak: perony, poczekalnie, kasy i odpowiednie połączenie z poziomem ulicy.

Jeżeli chodzi o teren Dworca Warszawa-Wschodnia i Warszawa-Zachodnia, to w roku bież. przewiduje się opracowanie planów, które by pozwoliły etapami realizować projekty przebudowy i unowocześnienia tych dworców, nie powodując jednocześnie ograniczenia ich eksploatacji.

Tabela wygranych 52 loterii

4-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr Nr 55746 (w Skolimowie).

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 9830 29151 42295 43786 64.46.

Wygrane po 50.000 zł na Nr Nr 5494 16269 21088 39938 45621 58613 58661.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2019 7757 8397 11770 14771 17756 19628 20140 22458 22720 31310 31388 34592 35600 37954 39288 43255 44792 51929 58553 69304 70054.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1697 2068 2687 29?6 5398 6911 7263 8024 10470 10549 11006 13711 15276 15694 17145 [illegible] 21658 21672 27968 30551 [illegible] 37633 38191 39505 39585 41939 48371 [illegible] [illegible] 52982 54953 55491 [illegible] 55724 57228 57326 62391 66948 68404 69429 69506 69841 71590 72?14 74350 75180 75988 76541 79930

Wygrane po 4.000 zł na Nr Nr 1316 990 2452 680 684 704 3589 640 677 4067 601 827 6433 692 8104 747 959 9095 571 10239 712 11193 346 490 524 676 13286 663 860 14117 408 490 611 789 824 936 13959 368 390 17892 18004 062 177 188 791 993 19378 448 564 582 931 20087 21179 323 484 22056 083 973 23004 070 307 396 559 654 717 802 24040 577 764 25005 465 712 804 989 26070 576 27272 645 671 783 28139 483 29248 30549 31221 223 808 32173 503 586 597 33183 286 994 34220 855 35140 324 516 713 36214 235 628 980 37239 763 807 38701 39000 181 574 40835 898 41155 362 42213 43239 275 429 563 44010 380 394 716 45130 311 512 782 46408 47190 193 534 48259 573 848 887 49131 166 592 780 846 51063 361 600 52150 53494 764 55367 373 56273 901 57090 646 812 58154 548 59130 317 60105 205 785 61094 433 730 62003 323 569 60? 63183 369 40? 538 65332 384 888 66047 072 234 413 666 836 67135 149 457 463 473 68371 672 69134 70770 990 71409 453 859 72021 458 73023 051 069 0 [illegible] 72 7?05 [illegible] 623 77360 630 756 951 [illegible]

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

8151 71 212 57 306 544 898 9002 18 63 65 189 257 330 81 513 618 785 905 62.

10083 112 44 64 337 681 833 943 11019 183 269 433 56 513 54 78 93 675 86 728 34 967 93 12047 378 80 500 658 63 85 741 853 911 13058 120 48 72 436 42 69 39 537 88 616 74 774 818 69 85 105 25 36 85 206 371 415 62 504 643 712 29 896 15146 205 26 51 391 458 9 606 796 820 32 960 8 16191 274 83 355 596 661 736 889 907 17074 104 67 260 304 8 24 465 76 518 60 754 96 307 18041 64 [illegible] 316 97 538 85 652 68 94 720 811 34 60 82 940 43 58 19082 144 68 227 53 308 403 560 687 740 93 891.

20069 213 306 87 414 78 512 60 641 88 95 707 822 980 21131 64 96 282 363 94 599 646 810 961 89 22037 42 148 237 58 99 418 56 83 90 565 06 611 87 748 866 919 20 23036 108 23 83 285 455 80 616 37 99 774 83 851 923 24181 07 236 89 729 897 939 25069 227 88 353 91 461 504 663 786 93 817 926 86 26072 87 119 74 290 344 09 404 38 82 553 630 815 76 27007 179 202 07 35 8 59 306 631 821 66 82 960 28006 59 275 315 66 601 06 52 742 74 872 29108 83 322 435 71 598 609 30 736 57 894 921 44.

30012 52 116 285 339 94 420 58 68 94 554 621 89 743 82 893 938 31392 455 87 572 89 658 737 41 891 958 99 32053 55 199 227 50 385 96 407 43 80 564 727 84 826 75 33028 57 130 47 70 475 941 34001 20 92 181 242 372 453 552 626 90 785 861 950 35048 211 20 451 65 78 564 683 97 745 815 25 91 36364 427 664 707 41 94 925 62 74 37162 250 372 510 26 91 691 856 86 931 38284 324 50 457 73 80 634 795

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro

„Jasełka“ w „Romie“

W niedzielę dn. 18 bm. raz jeszcze powtórzono „Jasełka“ Or-Ota w wykonaniu zespołu amatorskiego uczniów i uczennic gimnazjum i liceum II-go pod kierunkiem i reżyserią tow. Wandy Jaskólskiej.

Dochód na najbiedniejsze dzieci po poległych na ostatniej wojnie, musiał być poważny, bo sala była wypełniona po brzegi — w 80 proc. dzieciarnią.

Z uznaniem należy podkreślić ofiarność młodzieży, która z zapałem i starannością przygotowała przedstawienie, dobry chór prof. E. Karnaszewskiego i świetny balet, częściowo składający się z uczniów znanej szkoły baletowej A. Zabojkinej.

Słabiej wypadła konferansjerka— ale tu już wina fatalnej akustyki sali „Romy“. Poza tym obsługa sali nie powinna była wpuszczać w ogóle do gmachu publiczności, zdążającej na następne przedstawienie (akademii dla żołnierzy?), blokującej wyjście, co mogłoby przy lada okrzyku jakiegoś dziecka spowodować katastrofę wśród stłoczonego tłumu.

Zdaje się jednak, iż dzieci, które jeszcze nie widziały „Jasełek“ Or-Ota, nie pożałują, gdy skorzystają z ostatnich jeszcze przedstawień, które na pewno na długo pozostaną im w pamięci. (M. Kuźn.)

Konkurs na plakat poświęcony 5 rocznicy Powstania w Getcie

Wyłoniona przez Centralny Komitet Żydów w Polsce komisja obchodu 5 rocznicy powstania w getcie warszawskim, ogłosiła konkurs na wykonanie plakatu, symbolizującego heroiczną walkę ludności żydowskiej z okupantem hitlerowskim.

Na plakacie należy umieścić napis:

„ONI WALCZYLI ZA NASZ HONOR I WOLNOŚĆ“

19.IV.1943 — 19.IV.1948.

Napis powinien być dwujęzyczny: żydowsko-polski. W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści-plastycy. Sposób technicznego wykonania, jak również ilość kolorów (barw) dowolne. Rozmiar plakatu (wraz z napisami) powinien wynosić 65×45 cm.

1 premia wyniesie 100.000.— zł, 2 premia — 50.000.— zł, dwie 3 premie — po 30.000.— zł.

Ostateczny termin zgłoszenia prac upływa 20 lutego. Każda nadesłana praca powinna być zaopatrzona w godło. Adres jury: Centralny Komitet Żydów w Polsce dla Komisji „19 kwietnia“ — Warszawa, Sienna 60.

Ob. Stefaniak Genowefa (zam. Myśliwiecka 11), prosi matki, których dzieci przebywały *w szpitalu przy ul. Kopernika* w okresie od 25 do 30 grudnia 1947 r., o podanie swoich adresów do Redakcji „Robotnika“.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza“

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15

Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980

Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-930. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza“ Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet“, Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza“ w Polsce: Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność“ — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob“, ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B-43290 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza“ — „Robotnik“ nr 1

W Technicum Włókienniczym w Łodzi robotnicy zdobywają wiedzę

Łódź, w styczniu.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Na drzwiach pierwszego piętra wywieszono tabliczkę:

P-O-a
T-O-a
P-O-b

Obok druga:

P-I-a
T-I-a
D-I-b

Wygląda to, jak jakieś formułki, jak szyfr, do którego posiadają klucz tylko wtajemniczeni. Wkrótce jednak i ja zostaję poinformowana, co znaczą te sekretne — na pierwszy rzut oka — znaki. Są to po prostu skróty nazwy klas w Państwowym Technicum Włókienniczym w Łodzi.

„P" — to przędzalnia. „O" — oznacza klasę zerową, czyli przygotowawczą, „a" — kolejność klasy. „D" — klasa dziewiarska. „I" — klasa właściwa i td.

W dawnej fabryce

Tabliczki te zrobione z białego kartonu i zapisane pędzlem, umaczanym w atramencie, są jak gdyby symbolem skromności i trudnych warunków, w jakich rozwija się Technicum. Gmach szkoły nie jest ani okazały, ani nie leży w pięknej dzielnicy. Jest to dawny, trzypiętrowy budynek fabryczny przy małej, brukowanej „kocimi łbami" uliczce, w pobliżu Dworca Fabrycznego. Dawne zakłady zostały przerobione — trudno tutaj użyć słowa „odpowiednio" — w każdym razie z myślą o szkole. Halę podzielono na kilka pokoi, które z trudem mieszczą uczniów Nauka odbywa się od ósmej rano do 20.40 z zaledwie dwudziestominutową przerwą. przeznaczoną na sprzątanie klas. Jeszcze jedni nie zdążą opuścić gmachu, gdy drudzy tłoczą się w wąskiej klatce schodowej.

To nie jest taka zwykła szkoła. Przypatrzmy się bliżej jej uczniom.

Ze szkoły powszechnej do Technicum

Tow. Edward Kotecki jest na drugim semestrze przędzalniczym. Ma 27 lat: żonę, dwoje dzieci. Pracował dotychczas jako snowacz w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego w Łodzi. Obecnie, jak inni, korzysta z płatnego urlopu. Urlop wykorzystuje na naukę w Technicum. Przyszedł tutaj, mając ukończone siedem oddziałów szkoły powszechnej Na kursie przygotowawczym, w ciągu pół roku, zdołał zrobić małą maturę. Za pierwszy semestr w P-I-a otrzymał oceny takie, jakich, przypuszczam, nikt z nas nie powstydziłby się. Wśród piątek i czwórek jest tylko jedna trójka z plusem z chemii.

Ocenę jego pilności chciałabym zostawić Czytelnikom. Nim jednak ktoś zda sobie sprawę z wysiłku tow. Koteckiego, niech przypatrzy się następnym postaciom.

Tow. Julian Koc jest bardzo zdolny Tow. Koc wstąpił od razu do właściwego Technicum, mając maturę przedwojenną. Ma najlepsze stopnie wśród uczniów, należących do Polskiej Partii Socjalistycznej. Jedynym jego współzawodnikiem na terenie szkoły jest towarzysz z bratniej partii robotniczej Wincenty Nalepa, podmajstrzy u „Eitingona". Nalepa wstąpił do Technicum po ukończeniu trzech oddziałów szkoły powszechnej.

Do pierwszej trójki pepesowców należy tow. Bolesław Rozpiórski: mała matura przed wstąpieniem do Technicum, pięć lat praktyki w fabryce.

Decydują zdolności

Takich właśnie ludzi zgromadziło pod swoim dachem Technicum: absolwentów gimnazjów, szkół handlowych, posiadających małe matury, lub tylko parę klas szkoły powszechnej. Zasadniczo przyjmuje się tylko kandydatów z małą maturą lub świadectwem ukończenia szkoły włókienniczej, w wielu jednak wypadkach, wobec nieprzeciętnych zdolności robotników, trzeba obejść przepisy.

Technicum zostało utworzone w r. 1946. Wobec wielkiej różnicy wykształcenia włókniarzy zorganizowano najpierw roczny, później półroczny kurs przygotowawczy, na który przyjmowano kandydatów w zależności od ich zaawansowania w nauce. Wykształcenie zawodowe trwa trzy semestry, po pół roku każdy. Obecnie, na drugim semestrze jest 235 uczniów, w klasach przygotowawczych — 170. Warunki przyjęcia do Technicum są następujące: złożenie egzaminu kwalifikacyjnego, przepisowy wiek kandydata od 25 do 35 lat oraz co najmniej pięć lat praktyki w fabryce. Wszyscy uczniowie mają te określone minimum praktyki, wiek w kilku wypadkach nie jest przestrzegany. Jest tutaj uczeń dwudziestoletni i czterdziestoparoletni. Na czas nauki otrzymują oni płatny urlop z zakładów pracy, całodzienne wyżywienie i internat dla zamiejscowych.

Nie ma bursy

Właśnie ten internat! Ostatnie, tegoroczne zapisy kandydatów na kurs przygotowawczy zostały ograniczone ze względu na brak bursy Przyjęto robotników z Łodzi, Pabianic, Rudy, Ozorkowa, Zgierza i in. podłódzkich okolic. Odmówiono przyjęcia kandydatom z Dolnego Śląska, Poznania, Pomorza i innych Znalazło się bowiem zaledwie miejsce dla 20 osób które umieszczono w lokalu wojewódzkiej szkoły PPR. Osiemdziesięciu uczniów, przyjętych w 1946 roku, zainstalowano w Ośrodku Szkolenia Zawodowego.

Warunki, w jakich uczą się przyszli technicy, pozostawiają wiele do życzenia Technicum nie posiada świetlicy, a samopomoc uczniowska, organizująca korepetycje dla słabszych, nie ma w ogóle pokoju. I tak już szczupły budynek ciągle jeszcze udziela gościny Zakładom Motoryzacyjnym, które zajmują parter.

Gdyby tak na Politechnikę!

Uczniowie doceniają ofiarną pracę pedagogów, i wyrażają się o swych wykładowcach z pełnym uznaniem. Wypracowali oni specjalny system nauczania, dostępny i zrozumiały dla każdego, bez względu na jego przygotowanie do studiów. Skrypty, opracowywane obecnie przez profesorów i uczniów będą dla następnej partii studiujących doskonałymi podręcznikami.

Technicum przygotowywuje nowe kadry specjalistów dla przędzalnictwa, tkactwa, farbiarstwa wykańczania, dziewiarstwa i konfekcji. Każdy uczeń jest obowiązany w okresie letnim odbyć praktykę wakacyjną w różnych działach, aby zapoznać się z całokształtem wytwórczości włókienniczej. Już w grudniu 1948 roku nowi fachowcy — pierwsza partia wykwalifikowanych techników, obejmie odpowiedzialne stanowiska Tymczasem uczą się, a niejeden z nich marzy, aby po skończeniu Technicum otrzymać stypendium na dalszą naukę na Politechnice

WANDA STRZAŁKOWSKA

Odbudowa tunelu w Żegiestowie



Wjazd pierwszego pociągu Kraków — Krynica

Mistrzostwa szachowe Polski eliminacją do Olimpiady bałkańskiej

W roku bieżącym jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych klubów szachowych — „Krakowski Klub Szachistów" — przez długi czas główny (i jedyny..) motor życia szachowego Małopolski, obchodzi jubileusz 50-lecia swego istnienia.

Jasne, że Kraków ma zamiar uczcić swój rok jubileuszowy szeregiem poważnych imprez Już teraz znajduje się w pełnym toku silnie obsadzony turniej klubowy którego wyniki omówimy oczywiście dokładnie w ramach naszego działu szachowego. Na czoło późniejszych imprez wysuwa się przede wszystkim organizowany z wielkim rozmachem turniej indywidualny o mistrzostwo Polski, najpoważniejsza krajowa impreza szachowa

Na wniosek Krakowskiego OZSz postanowił PZSz przede wszystkim powiększyć liczbę uczestników do 22 (tak jak w Sopocie) Pełna lista uczestników przedstawia się obecnie następująco: B. Śliwa (Kraków) — obrońca tytułu mistrza Polski, J. Gadaliński (Łódź), K Plater (Warszawa). I. Grynfeld (Łódź). Cz Błaszczak (Wrocław), N Borowski (Warszawa) i K Makarczyk (Łódź) — jako mistrzowie, oraz Matkowski, Kwapisz, Piechota i Pytlakowski (Łódź), dr Ameisen Bocheński i Tarnowski (Kraków), Czerniaków i Szapiel (Bydgoszcz — Toruń), Gawlikowski i Miller (Warszawa) Dreszer (Wrocław), Łuczynowicz (Szczecin), Sójka (Katowice) i dr Widermański (Poznań). Wszyscy wymienieni zobowiązani są do 15 II. rb. nadesłać PZSz potwierdzenie przyjęcia zaproszenia i zagwarantować tym swój udział. W wypadku niemożności przybycia któregoś z uprawnionych, na wolne miejsca będą dokooptowani ewentualnie trzej inni gracze w kolejności: dr Arłamowicz (Kraków), Jurkiewicz (Bydgoszcz) i Russek (Cieszyn) Turniej rozpoczyna się w pierwszych dniach marca rb. i potrwa 21 dni. Tempo gry — ogólnie przyjęte międzynarodowe — 40 pos. na 2 i pół godz i po 16 na każdą następną. Pierwsza nagroda wyniesie przypuszczalnie 20 000 zł O dokładnym terminie i miejscu losowania Zarząd PZSz powiadomi uczestników pisemnie.

Możemy z zadowoleniem stwierdzić, że Kraków, pomimo bmiernego, a raczej żadnego poparcia, jakiego doznał ze strony władz miejskich — trudny egzamin właściwie już zdał a koszta organizacji w minimalnym tylko stopniu obciążą zainteresowane Okręgi.

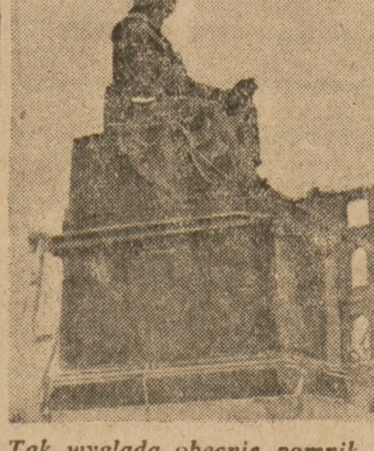
Jesteśmy pewni, że walki w turnieju będą niezwykle zacięte, a poziom ich podniesiony zostanie przez dobre mieszkanie i utrzymanie zawodników i.. wielkość Krakowa, co wyeliminuje długie forsowne „galopy wiosenne" — z sali gry na obiad, z obiadu do domu z domu na kolację, z kolacji do sali gry itd., tak charakterystyczne dla Sopotu Warszawy, a nawet niestety i Łodzi.. Warto jeszcze dodać, że wobec zgody PUWF-u na wyjazd naszej ośmioosobowej reprezentacji na Olimpiadę Bałkańską (7 XI rb.) — Zarząd PZSz zadecydował, że pierwsza „ósemka" z mistrzostw Polski otrzyma „dodatkowe" nagrody w postaci paszportów do Jugosławii lub Bukaresztu (miejsce Olimpiady nie zostało jeszcze zadecydowane).

Odpowiedzi Redakcji

M. Poręba. Skierniewice. Należy zwrócić się do Inspektora Pracy, jeśli jednak nie będzie można załatwić sprawy polubownie, trzeba wnieść skargę do Sądu Pracy o przyznanie zaległej pensji, zwrotu pieniędzy za urlop, oraz za brak wymówienia, które pod rygorem nieważności musi być na piśmie.

Fr. Kakrzewski, Amsterdam. Nie skorzystamy.

Co się stało ze wszechświatem?



Tak wygląda obecnie pomnik Kopernika, pozbawiony przez nieznanego sprawcę modelu wszechświata

Groch z kapustą

Radio dla mas

Zaczęło się od urzędowego pisma, zawiadamiającego, że radio jest pięciolampowe, że kosztuje 35 tysięcy zł, że na 11 rat, że każdy może kupić i że w ogóle okazja.

— Ha, warto się zastanowić — rzekł bardzo inteligentnie urzędnik do urzędnika.

— Tak, sprawa na to zasługuje — odpowiedział równie rozsądnie jego kolega.

Podobne rozmowy rozpoczęły się przy 37 innych stolikach. Urzędnicy myślami zabłąkali się w eterze. Odżyły ukryte na dnie duszy, przywalone stosem urzędowych aktów urzędnicze marzenia.

— Superheterodyna — rzucił ktoś słowo o tak zagadkowo-radiowym brzmieniu.

— Sześcioobwodowa — dodał z pogardliwą nonszalancją goniec biurowy, którego brat był radiotechnikiem.

Po paru minutach wśród zebranych zaczęły eksploadować nowe, wspanialsze jeszcze terminy fachowe zapożyczone od gońca.

— Pentoda.
— Hexoda.
— Cewka.
— Cyl.

Na radio zapisało się 17 urzędników.

*

Czy urzędnicy kupili radia? — niestety nie.

Okazało się bowiem, że rat jest 7, a nie 11, wpłata 12, a nie 5 tysięcy i że wreszcie cena odbiornika wynosi 42 a nie 35 tysięcy.

Ci wszyscy, których i to nie zraziło, odpadli. Bo pomyślcie tylko: 6 stron formularza, 6 weksli, 18 podpisów. 3 żyrantów i... 3 służbowe legitymacje na dodatek. Mniej więcej po 6 stron druku na jedną lampę.

Do tego poświadczenia: że żyranci są uczciwi, że pracują, że nie mają długów, że mieszkają, że się urodzili...

Został tylko jeden kandydat. Po radio chodził przez cały tydzień. Niezmordowanie.

Pierwszego dnia okazało się, że na jednym formularzu brakowało pieczęci.

Drugiego — żyrant się nie podobał.

Trzeciego — znaczek stemplowy nie był poświadczony przez Urząd Skarbowy.

Czwartego — żyrant nie napisał swego pełnego imienia.

Potem okazało się, że zarabia za mało, że nie jest członkiem Rady Zakładowej, że... że nie i już.

Nie chcę napisać na koniec, że cierpliwy i uparty młodzieniec zwariował. Byłoby to zakończenie banalne i niezgodne z prawdą.

W każdym razie stał się nieco oryginalny. W kapeluszu wyciął denko, a do spodni przyczepił dwa druty.

— Uziemienie i antena, jak zapewnia przyjaciół.

ZASTĘPCA

Humor zagraniczny



„Everybody's"

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Czwartek g. 18 „Cyd". Piątek g. 18 „Cyd". Sobota g. 13 „Hamlet" (przedst. szkolne); g. 18 „Pan inspektor przyszedł" Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł"; g. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul Puławska 39): godz. 18.30 „Rewizor". W niedziele i święta dodatkowe przedstawienie o godz 15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69) godz 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul Szwedzka 2) godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR „PLACÓWKA" (ul Królewska 13) godz. 18.15 „Burza"

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa). godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6). Dziś i jutro o godz 19 „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

TEATR „WROBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8) g. 17 i 19 „Jak się tworzy rząd".

TEATR RTPD „BAJ" (sala teatru Małego. ul. Marszałkowska 81) wystawi dziś o godz 12 sztukę pt. „Leśne dziwy" K. Jeżewskiej.

RAOUL KOCZALSKI KONCERTUJE W „ROMIE"

W sobotę 24 bm. o godz 18.45, odbędzie się w sali „Roma" recital fortepianowy znakomitego artysty Raoula Koczalskiego. W programie: Szopen, Bach, Mozart, Schubert, Schumann Koczalski.

Przedsprzedaż biletów w kasie „Romy" od godz 10—13 i od 14—17. W dniu koncertu od godz 10—19.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony na P. C. K.

Kina

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Znak Zorry"

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Symfonia pastoralna"

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Błyskawica"

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez"

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Awantura w zaświatach" Pocz. 15, 17, 19, 21

„TĘCZA" (Suzina 4): „Jasne łany". Początek seansów: godz. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności Nr 19/I.

Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

Radio

CZWARTEK, DNIA 22 STYCZNIA 1948

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Muz. z płyt. 8.35 „Muz. popularna". Gra Orkiestra Dęta. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południowe. 12.15 Muz. z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż. 12.30 Muz. ludowa wyk. Orkiestra Rozgł. Poznańskiej pod dyr. M. Gieczyńskiego oraz „Piątka Poznańska:: pod dyr. kier. Obsta. 13.15 „Przegl. kulturalny [illegible] ża". 16.00 Dz. popołudniowy. 16.12 Tu mówi Wybrzeże. 16.35 Muz. 16.55 „Z życia wyższych uczelni". — „Politechnika Łódzka". 17.00 Muz. dla wszystkich. Wyk. Orkiestra Mała P. R. pod dyr. St. [illegible]chonia, Maria Drewniakówna (sopran), Michał Szopski (tenor), Edwarda Feistein-Chojnacka (fortepian), Jerzy Lefeld (akompaniament) 18.00 R. U. L. „Wioska Pestalozzi'ego w Trogen" — odczyt Wery Rapaport. 18.45 „Wieczór literacki Jastruna". 19.00 „Z zagadnień O. M. Z. Z. na Śląsku". 19.10 Aud. dla wojska 19.40 „Melodie świata" — wyk. Sekstet jazzowy Jerzego Haralda. Kazimiera Kaliszewska (piosenki). 20.00 Dz. Wieczorny. 21.00 „Zwycięstwo Sokumatesa" — słuchowisko. 21.45 „Muz. radziecka". 22.05 Muz. taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 VII aud. z cyklu „Muz. dawna" z płyt. 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dzien. popołudniowy. 16.35 „Muz. z płyt. 16.45 „Jak się uczyć" — odczyt prof. dr. W. Witwickiego. 16.55 IV aud z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Franciszek Schubert z płyt. 1. Kwintet A-dur op. 114 („Pstrąg"), na fortepian i kwartet smyczkowy (z kontrabasem). a) Allegro vivacze. b) Scherzo (Presto). d) Temat z wariacjami. e) Finale Allegro giusto. (Elly Ney fortepian i kwartet instr. smyczk. 2. Scherzo z tria Es-dur op. 100 (Trio Elly Ney). 3. a) Moment musicale f-moll. b) impromptu b-moll op. 142 Nr 3 (Wilhelm Backhaus — fortepian). 17.45 Popularne utwory skrzypcowe w wyk. A. Poleskiego. 18.00 Donizetti: „Don Pasquale" — opera komiczna w 3 aktach w wyk. Zespołu Artystów, chóru i ork. op. „La Scala w Mediolanie pod dyr. Carlo Sabajno. 20.00 Dz. Wieczorny. 20.40 Muz. taneczna z płyt.

EGON HOSTOWSKI 4)

W UKRYCIU

Przekład Marii Erhardt

I gdy tak męczyłem się, rozmyślałem, nie spałem i szalałem — spełniło się moje przeznaczenie. Zapomniałem bowiem, że i moje karykaturalne życie i fantastyczny udział we wszechświecie jest cząsteczką tych wielkich dziejów poza mną. A od tego nie można uciec, Haneczko! Człowiek nie może uciec od siebie, od ludzi, od Boga i od świata jednocześnie. Żeby nie wiem jak się ukrywał, jest ciągle w grze. Każdy ruch jest gdzieś mierzony i ważony. Ale może egzystować porozumienie między subiektem i obiektem. Gdybym to wiedział i pojął wcześniej, mógłbym cierpliwie czekać na swoją właściwą chwilę i nie dręczyłbym się nierozwiązalnymi zagadnieniami. Właściwa chwila nadchodzi w każdym istnieniu, należy ją tylko rozpoznać! Nie przegapić tego momentu, w którym zależy tylko od nas, czy na wieki zjednoczymy się z ludźmi i wszechświatem, czy też przemienimy się w błędne cienie cieniów! Tylko nie zaspać tego momentu, kiedy wolno nam będzie wystąpić z cienia, wypowiedzieć swój monolog i odegrać dobrze swą rolę!

Nie wiem, jak sobie tłumaczą moją decyzję francuscy spiskowcy, jak ją rozumie doktór Aubin, albo jakby ją pojmował, na przykład człowiek, którego głos słyszę od czasu do czasu w radio londyńskim. Ale nie zależy mi na tym. Ważniejsze jest, że to, co mam wykonać, daje mi ową zaraźliwą siłę, której potrzeba do uspokojenia rozpętanych żywiołów; ludziom, których niedawno poznałem, moja decyzja otwiera nową drogę do mistycznej pospolitości, a mnie — definitywnie przenosi gdzieś do zapadłego czasu ledwo uchwytnego pamięcią, gdzieś tam, gdzie życie miało wszystkie oznaki wzniosłości i sławy, gdzie sny miały aureolę i gdzie wiara pasowała nas na rycerzy.

W jakimś przeczuciu, jeszcze dawno przedtem, zanim rozstrzygnął się mój los, wracałem ciągle do tego dzieciństwa, do tego progu utraconego raju, bowiem tylko stamtąd można zaczynać od nowa: zmień się w dziecko, zmienisz świat! Może ci, którzy komentują echo świata, a których mowę muszę przekładać na mój język—doszliby do wniosku, że oszalałem, że jestem samobójcą, a inni—że jestem bohaterem. Albo zbrodniarzem, tchórzem. Nie wiem. Ale czy mi na tym zależy? Czy zależy mi w ogóle na czymkolwiek, teraz, kiedy potrafię zapomnieć o wszystkim, przez co zestarzałem się, i kiedy mogę pobiec chłopięcym krokiem na spotkanie mej największej przygody, na której końcu uśmiechasz się ty i nasze dzieci, moi nowi przyjaciele i nieznajomi, martwi i żywi z herbem biedoty i piętnem nędzy, ci wieczni żołnierze, którym od początku świata aż po dziś dzień archanioł nie odtrąbił hejnału przymierza?

2

W samotności swej kryjówki często dręczyło mnie pytanie, czy nie byłoby skończyło się to wszystko inaczej, gdybym zdecydował się na rozmowę z tobą. Byłaś mi, Haneczko, ukochaną żoną, a chyba i ja byłem dla ciebie dobrym mężem. Ale czy byliśmy szczęśliwi? Wówczas, kiedy mi po raz pierwszy wpadło do głowy to pytanie, powinienem był bronić się przed tym, żeby nie zniknąć w próżni, nie uciekać, jak złodziej, żeby nie rozpłynąć się równie nagle jak nagle przed dwudziestu jeden laty stanąłem przed tobą. Ach, gdybym wówczas był przemówił! Gdyby choć w ostatniej chwili umiał przemówić towarzysz do towarzysza—te nieprzeliczone zastępy nieszczęśników, których życie miało wszystkie cechy życia pełnego—oprócz radości. Wyobraź sobie te nieskończone źródła mocy, które mogły by być wówczas użyte dla obrony i ocalenia ludzkości!

Wiesz, kiedy nieomylnie poczułem, że coś nie jest w porządku w mej pracy, w moim małżeństwie, w moich planach, we wszystkim, co robię i mówię? Owej pierwszej nocy na naszym ostatnim letnisku w lipcu 1938 roku. Pamiętasz jeszcze tę czerwoną willę na brzegu Lużnicy? Widzę ją przed sobą, jak gdybym dopiero co z niej wyszedł. I widzę wszystkich jej gości w szczegółach wprost zawrotnych. Jak kiedy we śnie spotykamy zmarłych krewnych.

Byliśmy oboje pod wieczór zmęczeni podróżą, ale mnie się nie chciało spać. Około ósmej byłaś już na górze w pokoju, zdaje się, czytałaś, obie dziewczynki siedziały na tarasie ze studentami, pamiętam, że mnie trochę drażnił śmiech Marty, zupełnie nowy, trochę sztuczny i już zupełnie niedziecinny. Stałem opodal domu pod rozłożystą jabłonią, na ścieżce, wiodącej do lasu, ze starym adwokatem Maliną, — tak się chyba nazywał? —

(c. d. n.)